

Sygn. akt XIV C 2240/19 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2020 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku XIV Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: asesor sądowy Marcin Miś

Protokolant: Paulina Chojnacka

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2020 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w G.

przeciwko M. P.

o zapłatę

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XIV C 2240/19 upr.

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od M. P. kwoty 4.999,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lutego 2019 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania poprzez wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (petitum pozwu k. 3v).

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa wskazała, iż w dniu 9 lutego 2019 r. pozwana M. P. zawarła ze spółką umowę sprzedaży, której przedmiot stanowił zestaw kosmetyków. Cena sprzedaży została ustalona na kwotę 5.999 zł, płatną zgodnie z umową w dwóch ratach, z czego pozwana uiściła jedynie pierwszą ratę w kwocie 1.000 zł. Kolejna, druga rata w dochodzonej pozwem kwocie 4.999 zł, pomimo wezwania do zapłaty, nie została zapłacona (uzasadnienie pozwu – k. 4).

W dniu 7 października 2019 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym Gdańsk- Północ w Gdańsku w sprawie I 1 Nc 13125/19 wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, uwzględniający w całości żądanie powoda (k. 20).

Pozwana W. K. w ustawowym terminie wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty zaskarżając go w całości, wnosząc jednocześnie o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Pozwana, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, zgłosiła zarzut nieistnienia roszczenia wobec uchylecia się przez pozwaną od skutków złożonego powodowi w dniu 9 lutego 2019 r. wadliwego oświadczenia woli zawarcia umowy (petitum sprzeciwu k. 24).

W uzasadnieniu sprzeciwu wskazano, że pozwana została telefonicznie zaproszona na darmowy zabieg w salonie powódki w celu przetestowania oferowanych przez powódkę kosmetyków z serii (...)’abelage (...) oraz innowacyjnego

urządzenia w postaci masażera o nazwie fotonik. W dniu wizyty, po przybyciu do salonu, pozwana (oraz pozostałe zaproszone klientki) zostały zaprowadzone do poszczególnych gabinetów, gdzie osoba wyznaczona do wykonania zabiegu kosmetycznego przeprowadziła ankietę personalną na temat stanu zdrowia. W trakcie ankiety pozwana poinformowała o problemach z tarczycą oraz pozostawianiu pod stałą opieką lekarza endokrynologa a nadto o problemach kardiologicznych i związanej z tym diagnostyką kardiologiczną w toku, co zostało odnotowane w ankiecie przez kosmetyczkę. Po zebraniu powyższego wywiadu medycznego przystąpiono do wykonania zabiegu w trakcie którego pozwanej zaaplikowano kosmetyki oraz użyto urządzenia o nazwie F., mającego, za pomocą ultradźwięków oraz światła zwiększyć skuteczność kuracji z użyciem kremów. Zachwalając skuteczność oferowanych kosmetyków, prowadzący zabieg pracownicy pozwanej zapewniali o ich „luksusowości” przejawiającej się w ich składzie w tym zwiększonej do 30 % zawartości kawiuru. Po zakończonym zabiegu pozwanej złożono ofertę zakupu testowanych kosmetyków za cenę 5.999 zł z urządzeniem fotonik oraz dodatkową serią zabiegów do wykorzystania w salonie kosmetycznym powódki, co przekonało pozwaną do oferty powódki. Po wykonanym zabiegu pozwaną zaprowadzono do recepcji gdzie pozwana podpisała przygotowaną umowę i dokonała wpłaty 1.000 zł na poczet umówionej ceny zakupu, po czym otrzymała zapakowaną torbę z kosmetykami bez urządzenia fotonik, które miało zostać wydane w terminie późniejszym, tj. po 20 lutego 2019 r. W momencie odbioru kosmetyków pozwana zapoznała się z zawartością jednego z kosmetyków stwierdzając, iż nie odpowiada on zapewnieniom sprzedawcy z uwagi na obecność w składzie szkodliwego składnika w postaci dwutlenku tytanu którego, po wieloletnim stosowaniu pozwana aktualnie unika z uwagi na wykrycie w jej organizmie znacznej ilości metali ciężkich a nadto mniejszą od deklarowanej przez sprzedawcę ilości kawiuru. W tym samym dniu pozwanej, pomimo prośby, wbrew pkt. 3.2 umowy nie udostępniono certyfikatów, świadectw oraz dokumentacji produktów, co nastąpiło częściowo dopiero 11 lutego 2019 r. kiedy to pozwanej przesłano instrukcję obsługi urządzenia fotonik na podstawie której pozwana uświadomiła sobie przeciwwskazania do jego użytku z uwagi na dolegliwości kardiologiczne. Pozwana nie otrzymała jednocześnie dokumentacji pozostałych kosmetyków a nadto odmówiono jej ich zwrotu. Wobec kolejnych bezskutecznych wniosków o stosowną dokumentację i certyfikaty kosmetyków oraz przedłożenia jej jedynie testów kosmetyków L'amorage zamiast zakupionych (L'abelage) pozwana, uznając, iż została wprowadzona w błąd i wniosła o unieważnienie umowy. W korespondencji elektronicznej e-mail z 8 marca 2019 r. a następnie korespondencji pisemnej z 21 maja 2019 r. i 18 sierpnia 2019 r. pozwana dodatkowo oświadczyła powódce, iż uchyła się od skutków oświadczenia woli zakupu kosmetyków jako złożonego pod wpływem błędu oraz wniosła o zwrot uiszczonej części ceny. Powódka nie uczyniła zadość żądaniu pozwanej i odmówiła przyjęcia kosmetyków jak również sporządzenia pisemnej odmowy ich przyjęcia pomimo dostarczenia kosmetyków do siedziby powódki w stanie nienaruszonym.

W ocenie pozwanej, przy zakupie kosmetyków została ona wprowadzona w błąd zarówno co do treści umowy jak i samego składu kosmetyków nią objętych. Z treści § 1 pkt 2 umowy wynikało bowiem, iż przedmiot sprzedaży stanowi zestaw 11 produktów w tym określone jako prezent urządzenie Fotonik o szkodliwości którego w kontekście przeciwwskazań zdrowotnych pozwanej nie poinformowano jej w dniu zakupu. Pozwana zarzuciła, iż w świetle okoliczności o których mowa powyżej, oświadczenia zawarte w punktach: 3.2. umowy (przedstawienie kupującemu danych o jakości towaru i jego certyfikatów), 3.3. umowy (oświadczenie kupującego o zapoznaniu się z towarem), 3.5 umowy (oświadczenie sprzedawcy o jakości towaru i sposobie użytkowania produktu F.) oraz pkt 3.7 umowy (stwierdzenie kupującego o braku wad fizycznych i prawnych towaru) są nieprawdziwe. Nadto zapis pkt 3.9 umowy dotyczący możliwości wykonania przez klienta umownego odstąpienie od umowy za zapłatą 50 % ceny zakupu kosmetyków godzi w interesy konsumenta.

Jak ustaliła przy tym sama pozwana, przedmiotowy masażer do skóry i ciała oznaczony znakiem towarowym RG-075 nie spełnia wymagań określonych w § 5,6,7 oraz 11 ust. 1 i 5 rozporządzenia Ministra (...) z 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego a jego używanie wiąże się z wysokim ryzykiem zdrowotnym. Niezależnie od powyższego pozwana została wprowadzona w błąd co do składu kosmetyków których zawartość kawiuru jak wynikało z deklaracji powódki złożonej już po ich zakupie, wносиła jedynie 10 % a nadto co do ich negatywnego wpływu na zdrowie.

Pozwanej podkreśliła jednocześnie, iż treść umowy jak również okoliczności towarzyszące jej zawarciu, zachowanie powódki sugerujące wyjątkowość i unikatowość oferowanych towarów, stanowią nieuczciwe praktyki rynkowe o których mowa w art. 6 ust. 1 z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

W ocenie pozwanej złożyła ona skuteczne oświadczenie – o uchyleniu się od skutków prawnych czynności prawnej w postaci zawarcia umowy sprzedaży kosmetyków. Z momentem złożenia oświadczenia stosownie do treści art. 84 § 1-2 k.c. umowy uważa się za niezawarte, zatem umowa sprzedaży przestała istnieć w obrocie prawnym (uzasadnienie sprzeciwu k. 25-34).

W piśmie procesowym z dnia 3 lutego 2020 r., stanowiącym odpowiedź na sprzeciw od nakazu zapłaty, powód wskazał, iż w całości podtrzymuje dotychczasowe stanowisko. Ponadto wskazano, iż pozwana spędziła w lokalu blisko 3 godziny, zatem miała możliwość zapoznania się ze składem kosmetyków przed podpisaniem umowy. Pozwana jak wynika ze sporządzonej ankiety wyraziła zadowolenie z obsługi klienta. Pozwana mając świadomość dolegliwości zdrowotnych, winna była dopytać w trakcie wizyty o skład produktów w tym obecność związku tytanu (który de facto jest składnikiem powszechnie używanym w kosmetykach) i w razie wątpliwości odstąpić od umowy. Nadto pozwany nie zapewniał powódki o 30 % zawartości kawiorku w sprzedawanych kosmetykach, których skład jest nadto podany na opakowaniu zaś pozwana nie pytał o obecność dwutlenku tytanu. Zdaniem powódki urządzenie o nazwie (...) nie stanowiło przedmiotu umowy sprzedaży a dodatkowy upominek dla klienta. W trakcie wizyty w salonie powódki pozwana była nadto w trakcie diagnozowania chorób tarczycy (wykonano jedynie USG) co nie przesądzało wówczas o jej problemach hormonalnych, badania kardiologiczne zaś zostały wykonane po zawarciu umowy. Pozwanej, wbrew jej twierdzeniom przesłano dokumentację dot. urządzenia Fotonik oraz kosmetyków. Zdaniem powódki stanowisko UOKiK nie potwierdza wad prawnych urządzenia Fotonik a jedynie konieczność wymiany jego zasilacza. W ocenie powódki zarzuty odnośnie nieuczciwych praktyk handlowych nie zostały stwierdzone przez Miejskiego Rzecznika Konsumentów. Uzgodniona z pozwaną umowa nie zawiera klauzul niedozwolonych a nadto wyłączono z niej weksel in blanco jako jeden ze sposobów zabezpieczenia umowy. Powód przyznał, że odsetki zastrzeżone w umowie są sformułowane wadliwie, jednak w takim przypadku wchodzi w zastosowanie przepisy o odsetkach maksymalnych. Co do wysokości odstepnego, zważyć należy, że prawo to zostało zastrzeżone wyłącznie na rzecz kupującego, a to sprzedawca ponosi całkowite ryzyko związane z zawarciem umowy. Jednocześnie z uwagi na termin przydatności do użycia i wymogi co do przechowywania zastrzeżono krótki termin odstąpienia. W przypadku odstąpienia brak również możliwości zwrotu premii dla specjalistki, która dokonała sprzedaży (pismo z 3.02.2020 r. k. 98-101).

W piśmie z dnia 28 sierpnia 2020 roku pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie. Uzasadniając powyższe, zakwestionowała jakoby miała pełną swobodę uzyskania informacji co do oferowanych kosmetyków oraz poszczególnych punktów umowy. Wskazała na praktykę stosowaną przez powódkę przy zawieraniu umów z konsumentami – zaproszenie na bezpłatny zabieg kosmetyczny, który w ostatecznym rozrachunku prowadzi do zawarcia umowy sprzedaży kosmetyków opiewającej na kwotę 6.000 zł. W ocenie pozwanej, fakt zaniechania przez powódkę podania do wiadomości konsumenta informacji o handlowym charakterze zaproszenia, stanowi nieuczciwą praktykę handlową. Powódka, dążąc do zawarcia umowy sprzedaży, kreuje w świadomości konsumenta przeświadczenie o wyjątkowości i luksusowości oferowanego produktu, tymczasem ogranicza wszelkie informacje dotyczące składu sprzedawanych kosmetyków, uniemożliwiając zapoznanie się z listą składników znajdującą się na opakowaniach – pozwana podała, że otrzymała zestaw kosmetyków dopiero po zawarciu umowy, wówczas, zapoznawszy się z ich składem, zgłosiła powódce swoje zastrzeżenia. Pozwana wskazała na nieuczciwość praktyki rynkowej powódki polegającą na wprowadzeniu jej jako konsumenta w błąd i nieujawnieniu istotnych informacji potrzebnych do podjęcia decyzji w przedmiocie zawarcia umowy. Pozwana wskazała, że wobec powyższego uznać należy, że działała pod wpływem błędu o charakterze istotnym, co stanowiło przesłankę dla odstąpienia od umowy, czego pozwana usiłowała dokonać. Pozwana podkreśliła, że powódka nie odniosła się do kwestii podniesionej w sprzeciwie od nakazu zapłaty dotyczącej nieudostępnieniu pozwanej zbioru dokumentów do wglądu, bezpośrednio po podpisaniu umowy przez strony, nie wyjaśniła także przyczyny, dla której na wgląd do dokumentów pozwana zmuszona była oczekiwać kilka tygodni. Nadto, z dokumentacji zdjęciowej złożonej przez powódkę do akt sprawy – kopie opakowania kremu – nie wynika, o jaki dokładnie produkt chodzi, i czy obejmuje linię kosmetyków

zaoferowanych do sprzedaży pozwanej czy może oferowanych do sprzedaży obecnie. Pozwana podała, że postępowanie wszczęte przez Powiatowego Inspektora Sanitarnego nie ma wpływu na przedmiotowe postępowanie, albowiem próbki poddane badaniom pobrane zostały 8 miesięcy po zawarciu umowy przez strony postępowania, nie jest zatem wiadome czy badaniom poddano kremy z tej samej linii i tej samej serii, z której pochodziły kosmetyki zaoferowane pozwanej. Badania dermatologiczne natomiast dotyczą kosmetyków z serii (...)’amurage, podczas gdy pozwana dokonała zakupu kosmetyków z serii (...)’abellage. Z przedłożonego przez powódkę dokumentu (...) wynika, że dotyczy on produktu, który nie został jeszcze wprowadzony na rynek, wobec czego dokument ten nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie. Odnosząc się do 11. elementu zestawu – urządzenia fotonik, które zostało pozwanej przedstawione jako potęgujące efekty, które uzyskać można stosując kosmetyki oferowane przez powódkę, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 sierpnia 2007 roku w sprawie zasadniczych wymagań dla sprzętu elektrycznego i nie może być udostępnione na rynku. Pozwana podała także, że nie poinformowano jej o tym, że schorzenia, na które cierpi, stanowią przeciwwskazania dla stosowania zabiegów z użyciem tegoż urządzenia. Dopiero po dwóch dniach od zawarcia umowy z powódką, po otrzymaniu od niej instrukcji obsługi urządzenia, pozwana powzięła informację o tym, że jej stan zdrowia wyklucza używanie fotonika (pismo z 28.08.2020 r. k. 194-200).

Powódka w piśmie z dnia 30.09.2020 r. podtrzymała dotychczasowe stanowisko, odniosła się do zarzutów strony pozwanej. Podała, że pozwana miała pełną swobodę zapoznania się z oferowanymi kosmetykami, w szczególności z ich składem, natomiast na podjęcie decyzji miała blisko trzy godziny, jak wynika z godziny znajdującej się na ankiecie personalnej i na umowie wygenerowanej przez personel powódki. Pozwana o możliwości zakupu kosmetyków poinformowana została przed zabiegiem, zaś w zaproszeniu nikt nie informował pozwanej, że jego przedmiotem było wyłącznie wykonanie bezpłatnego zabiegu. Wobec powyższego, brak jest podstaw dla zarzutu pozwanej jakoby powódka dopuszczała się stosowania nieuczciwej praktyki handlowej. Powódka podkreśliła przy tym, że wizyta, podczas której strony zawarły umowę sprzedaży kosmetyków, nie była pierwszą wizytą pozwanej w salonie powódki, pozwana miała zatem świadomość tego, na czym polega prezentacja kosmetyków oraz tego, że istnieje możliwość ich zakupu. Powódka zaprzeczyła jakoby wprowadziła pozwaną w błąd, jak wskazała, nikt spośród personelu powódki nie zapewniał pozwanej o tym, że zakupiony przez nią krem zawiera w swoim składzie 30% kawioru, natomiast co do zawartości dwutlenku tytanu pozwana mogła przeczytać skład produktu lub zadać w tym przedmiocie stosowne pytanie, czego zaniechała, wobec czego brak jest podstaw dla uznania, że pozwana została wprowadzona w błąd. Powódka podała także, że jako dystrybutor produktu nie jest osobą odpowiedzialną za dokumentację dotyczącą wprowadzenia produktu na rynek – jest nią producent mający siedzibę na terenie Wspólnoty – w myśl przepisów ustawy o produktach kosmetycznych z dnia 4 października 2018 roku i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 z dnia 30 listopada 2009 roku. Z umowy stron wynikało, że powódka zadeklarowała przedstawienie dokumentów o bezpieczeństwie produktów, a nie ich wydanie, deklaracji własności oraz świadectw rejestracji. Pozwana podpisała umowę sprzedaży mimo ich nieokazania przez stronę powodową, która zgłosiła gotowość okazania tychże dokumentów w późniejszym czasie, co jest zgodne z postanowieniami umowy. Powódka twierdzi, że istnieje możliwość wglądu do dokumentów w jej siedzibie. Nieokazanie ich nie stanowi przesłanki do uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli, nie powoduje nieważności umowy i nie uprawnia do odstąpienia od niej. Pozwana w ocenie strony powodowej nie wykazała zawinięcia powódki jako przedsiębiorcy, które uzasadniałoby pociągnięcie jej do odpowiedzialności z tytułu poniesionej przez pozwaną szkody. Powódka wskazała, że notyfikacja (...) ma na celu stworzenie europejskiego systemu bazy danych umożliwiającego dostęp organom uprawnionym do kontroli oraz ośrodkom toksykologicznym do informacji na temat produktów kosmetycznych będących w obrocie na rynku UE. Błędne jest przy tym potoczne rozumowanie jakoby numer notyfikacji (...) był tożsamy z numerem pozwolenia na dopuszczenie wyrobu do obrotu. Powódka podkreśliła, że pozwana zdecydowała się podpisać umowę zawierającą zapis o tym, że sprzedający przedstawił jej dokumentację dotyczącą produktu, mimo że nie miało to miejsca z uwagi na to, że w dniu podpisania umowy dokumentacja ta była niedostępna do wglądu. Pozwana miała możliwość wykreślenia tegoż zapisu z umowy – takiego wykreślenia dokonano w przedmiocie zapisu dotyczącego wymogu podpisania weksla. Pozwana została poinformowana o przeciwwskazaniach dla stosowania kosmetyków powódki, jednak całkowicie świadomie zdecydowała się na ich zakup. Odnosząc się do zarzutów dotyczących wadliwości fotonika powódka podała, że nie spełniał on wymagań jedynie w zakresie zasilacza do niego,

wobec czego należy uznać, że posiadał on wadę w rozumieniu przepisów o rękojmi. Powódka zadeklarowała gotowość do wymiany wadliwego urządzenia na egzemplarz pozbawiony wad, podkreśliła przy tym, że urządzenie nie było przedmiotem umowy sprzedaży. Strona powodowa zaprzecza jakoby pozwana skutecznie odstąpiła od umowy łączącej strony, wskazała, że twierdzenia pozwanej są bezpodstawne, a także że nie dochowała ona siedmiodniowego terminu na odstąpienie zastrzeżonego w umowie (pismo z 30.09.2020 r. k. 220-223).

W piśmie z dnia 12.20.2020 r. pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, przy czym zaprzeczyła twierdzeniom powódki jakoby została poinformowana o możliwości zakupu kosmetyków przez rozpoczęciem bezpłatnego zabiegu. Wskazała także, że strona powodowa nie wykazała jakoby pozwana korzystała wcześniej z usług powódki. Zaprzeczyła żeby miała możliwość zapoznania się ze składem oferowanych kosmetyków przed podpisaniem umowy. Pozwana podkreśliła, że wskazana na umowie „16.19” niekoniecznie musi oznaczać godzinę jej wydruku. Pozwana nie została poinformowana o przeciwwskazaniach do wykonywania zabiegu przy użyciu kosmetyków pozwanej i stosowania ich, natomiast podane przez nią w ankiecie personalnej informacje zostały przez personel powódki zignorowane. O niektórych spośród przeciwwskazań pozwana dowiedziała się dopiero w toku niniejszego postępowania. Pozwana w chwili podpisywania umowy nie miała świadomości niemożliwości wglądu do dokumentów opisanych w pkt 3.2 umowy sprzedaży. Podtrzymała, że została wprowadzona przez powódkę w błąd co do jakości i składu zakupionych kosmetyków, natomiast gdyby nie działała pod wpływem błędu, nie zawarłaby przedmiotowej umowy. W toku korespondencji prowadzonej przez strony, pozwana konsekwentnie komunikowała, że wobec działania pod wpływem błędu, uchyla się od zawartej umowy. Pozwana cel swoich działań o oświadczeń komunikowała powódce w pismach z dni: 13.02.2019 r., 14.02.2019 r., 18.08.2019 r. Pozwana podała, że przez stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych powódka kształtuje u konsumenta wizję produktu w taki sposób, aby miał on przekonanie o tym, że owa wizja pokrywa się z rzeczywistością, co w zamiarze sprzedawcy ma ukierunkować zachowanie konsumenta tak by doprowadzić do zawarcia przez niego umowy (pismo z 12.10.2020 r. k. 237-242).

Na rozprawie w dniach 25 września i 13 listopada 2020 r. pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska (k. 208-215, 246-250).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. P. w dniu 9 lutego 2019 r. przysłała do salonu piękności prowadzonego przez powodową spółkę na podstawie zaproszenia z polecenia koleżanki. Nie była to jej pierwsza wizyta w tym miejscu, ponieważ wcześniej w 2015 r. wykupiła za 1.000 zł 6 zabiegów, a także około 2018 r. miała robiony zabieg na włosy, z którego jednak nie była zadowolona. Od tego czasu regularnie dostawała telefony z zaproszeniami do salonu. Pozwana liczyła się z tym, że pokaz może zakończyć się zakupem kosmetyków, bo każde takie zaproszenie wiąże się z tym. Zabieg połączony z prezentacją kosmetyków M. P. wykonywała J. D., która również odebrała od pozwanej wywiad służący wypełnieniu ankiety informacyjnej. Odpowiedzi do ankiety wpisywała J. D. na podstawie pytań zadawanych pozwanej. Zabieg był wykonywany przy użyciu masażera fotonik, który później był oferowany wraz z zestawem kosmetyków. Problemy hormonalne, w szczególności nieuregulowany (tj. rozumiany jako brak opieki lekarskiej i farmakologicznej) poziom hormonów tarczycy są przeciwwskazaniem do użycia fotonika z funkcją ultradźwięków (można wtedy użyć jedynie funkcji światła). Przeciwwskazaniem przez okres 4 tygodni dla użycia funkcji ultradźwięków jest wcześniejszy zabieg przy użyciu wstrzykiwanego botoksu. W toku zabiegu i prezentacji pozwana miała dużo pytań co do samego zabiegu jak i kosmetyków jej oferowanych (choć pytanie o dwutlenek tytanu nie padło) oraz dokładnie czytała przedłożony jej dokument umowy. Zapytała się czy w kosmetykach stosuje się nanotechnologię, czemu pracownica nie zaprzeczyła. Zadawała również pytania o osobę, która później będzie jej wykonywała zabiegi w ramach bonu. M. P. poinformowano o najważniejszych składnikach kosmetyków takich jak złoto czy czarny kawior, wskazując na dziesięcioprocentową obecność tego składnika. Informacje co do składu procentowego kosmetyków pracownicy powodowej spółki czerpały ze szkoleń i materiałów informacyjnych od producenta. Z prezentacji pozwana była bardzo zadowolona. Po wstępnym wyrażeniu woli zawarcia umowy, ponieważ M. P. chciała kupić oferowane jej kosmetyki, pozwana przeszła z gabinetu do innego pomieszczenia, gdzie była omawiana umowa. Przed tym jednak zdążyła jeszcze po wyjściu z gabinetu zabiegowego zadzwonić do koleżanki z pytaniem czy ona kupiła te kosmetyki, na co dostała odpowiedź twierdzącą. Przy zawieraniu umowy na prośbę pozwanej pominięto wypełnienie przez nią weksla in blanco na zabezpieczenie

płatności i usunięto postanowienia w tym przedmiocie z umowy. Pozwana analizowała treść umowy, w szczególności pkt 3.2. i uznała, że jeżeli w umowie wskazano te dokumenty, to spółka nimi dysponuje i przed podpisaniem umowy o nie nie prosiła. Pozwana zaakceptowała, że w dniu zawarcia umowy nie dostanie fotonika, ponieważ nie ma go w magazynie i będzie on do odbioru w późniejszym terminie. Niemniej jednak w czasie gdy była zawierana umowa stron standardem było niedołączanie do fotonika instrukcji, którą klientka mogła otrzymać dopiero na swoją wyraźną prośbę. Dopiero po wyjściu z tego pokoju po zawarciu umowy pozwana otrzymała komplet kosmetyków przeznaczony dla niej. Wtedy zapoznała się ze składem jednego z opakowań i dostrzegła dwutlenek tytanu (titanium dioxide). Ponieważ pozwana uważa, że substancja ta jest dla niej szkodliwa (z uwagi na wcześniejsze długoletnią ekspozycję na tą substancję i przeniknięcie jej do organizmu pozwanej), szczególnie poprzez wchłanianie jej przez skórę, poprosiła ona o dokumentację kosmetyków wymienioną w pkt 3.2. umowy. Pozwanej nie przedłożono żadnych atestów, certyfikatów czy innych podobnych dokumentów, uzasadniając to tym, że było sobotnie popołudnie, a dokumenty te były w sejfie i manager A. J. (1), która miała klucze do sejfu już nie ma. M. P. została zapewniona, że będzie mogła uzyskać dostęp do tych dokumentów po weekendzie. Pozwana uspokojona tym zapewnieniem, zabrała zestaw kosmetyków i opuściła salon powoda (dowód: częściowo zeznania świadka J. D. k. 211-213, częściowo zeznania świadka K. H. k. 213-214, częściowo zeznania świadka A. J. (1) k. 247-248, częściowo przesłuchanie pozwanej k. 215 w zw. z k. 248-249).

Dnia 9 lutego 2019 r. spółka (...) jako sprzedawca oraz M. P. jako kupujący zawarli umowę sprzedaży i usług nr (...). Zgodnie z częścią wstępną umowy w imieniu spółki miała ją zawrzeć M. Z. – prezes zarządu komplementariusza spółki, jednak w rzeczywistości umowę podpisała K. H. – pracownik spółki (przy jej podpisie widniała pieczęćka spółki). Strony zawarły umowę sprzedaży zestawu kosmetyków pod nazwą handlową L'abelage (...). Na zestaw składało się 11 produktów: krem pod oczy i do szyi (50 ml), przeciwzmarszczkowe/naprawcze serum (50 ml), przeciwzmarszczkowy krem na dzień (50 ml), krem regeneracyjny na noc (50 ml), intensywnie złuszcząca maseczka (50 ml), regenerująco – nawilżający lotion do ciała (120 ml), lotion nawilżający do rąk (120 ml), głęboko oczyszczający żel do twarzy (100 ml), intensywna maseczka (50 ml), intensywnie oczyszczający tonik (100 ml) oraz masażer – Fotonik - prezent, 1 szt (do odbioru po 20.02.2019 r.).

Zgodnie z § 2 pkt 2.1. umowy w przypadku jeżeli płatność za towar dokonywana jest na raty, cena towaru wynosi 5.999 zł brutto w 2 ratach: pierwsza w dniu 09.02.2019 r. – 1000 zł kartą oraz w dniu 11.02.2019 r. – 4.999 zł. W przypadku opóźnienia w płatności jakiegokolwiek części ceny, usługodawca był uprawniony do naliczania odsetek 0,5% za opóźnienie za każdy dzień uchybienia terminowi płatności (pkt 2.2.; powtórzone w pkt 2.6). Zapłata kwot za sprzedany towar miała być dokonywana na wskazany w pkt 2.3 rachunek bankowy. Zgodnie z pkt 2.4. kupujący otrzymuje od sprzedającego wraz z zakupionym zestawem kosmetyków specjalny bon na zabiegi wykonywane w Akademii (...) 'amorage. W przypadku nie dokonania w uzgodnionych terminach wpłat bon prezentowy miał zostać anulowany przez sprzedającego. Przeniesienie własności towaru na kupującego następowało dopiero po zapłacie pełnej ceny, zaś z chwilą wydania towaru przechodziły na kupującego korzyści i ciężary rzeczy (pkt 2.5-6). W § 3 zamieszczono oświadczenia stron, w tym m.in. oświadczenia kupującej, że sprzedawca przedstawił jej niezbędne, pełne dane o jakości towaru, jego właściwościach, a także przedstawił dokumenty (certyfikaty) o tym że towar jest bezpieczny, deklaracje własności, świadectwo rejestracji, że poinformowano ją o właściwościach, składzie, sposobie użycia, przeciwwskazaniach i warunkach przechowywania towaru, a także że sprawdziła jakość oraz wygląd zewnętrzny i nie wnosi zastrzeżeń i reklamacji dotyczących towaru oraz zapoznała się z jego właściwościami i instrukcjami (pkt 3.2. i 3.3.). Wedle pkt 3.5. sprzedawca miał w obecności kupującego sprawdzić jakość towaru i sposób użytkowania fotonika, jego wygląd zewnętrzny, przedstawić sposób jego użycia oraz informację dotyczącą towaru. Natomiast kupująca oświadczyła, że przed zabiegiem (...) specjalista sprzedającego wykonał test antyalergiczny o wyniku negatywnym (pkt 3.6.). Ponadto kupująca potwierdziła, że kosmetyki i fotonik są wolne od wad fizycznych i prawnych oraz że spełnia normy bezpieczeństwa dla zdrowia ludzi, wymagania dotyczące składu, oznakowania i warunki obrotu kosmetykami, a sprzedawca oświadczył, że zestaw kosmetyczny spełnia wymogi wynikające z ustawy z dn. 30.03.2011 r. o kosmetykach (pkt 3.7.). Wedle pkt 3.8. pełnowartościowy zestaw kosmetyków nie podlega zwrotowi oraz wymianie. Natomiast w pkt 3.9. wskazano, że w szczególnych przypadkach na wniosek kupującej po akceptacji sprzedającej możliwe jest rozwiązanie umowy, po dokonaniu wpłaty 50% ceny zakupu w promocji kosmetyków i zwrocie ich w nienaruszanych opakowaniach. Zastosowanie tego punktu jest możliwe w terminie 7 dni od dnia ich zakupu. Podstawa prawna art.

396 / odstępnę / Kodeks Cywilny. Wszelkie zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności wedle pkt 4.1. umowy. Umowa została podpisana przez pozwaną na każdej ze stron. Tekst powyższej umowy został wygenerowany o godz. 16:19:51 dnia 9.02.2019 r. (dowód: umowa sprzedaży i usług k. 12-14).

Pozwana zapłaciła powodowi kwotę 1.000 zł w dniu zawarcia umowy (bezsporne).

M. P. otrzymała także bon imienny na 7 zabiegów o wartości deklarowanej 2.500 zł zawierający 7 pozycji: od 1 do 4 (...), od 5 do 7 „M. bezigłowa”. Na bonie wskazano także, że przysługuje: - 17% zniżki na kosmetyki, 20% zniżki na zabiegi oraz zastrzeżono, że instruktarze odbywają się ze swoimi kosmetykami. B. był podpisany przez K. H. oraz M. P., a także wskazano w nim, że stanowi aneks do umowy nr (...) zawartej w dn. 09.02.2019 r. i że jest on do wykorzystania do 09.02.2020 r. (dowód: bon k. 40).

W dniu prezentacji (09.02.2019 r.) M. P. wypełniła Ankietę personalną L'A. w której wskazała, iż o usługach powódki dowiedziała się z polecenia. W treści ankiety w rubryce dotyczącej zapytań o stan zdrowia w miejscu pytania: „Czy Pani nie ma problemów z tarczycą?” wskazała: (...). Natomiast na pytanie „Jak często korzysta Pani z zabiegów kosmetycznych? J. rodzaju są to zabiegi?” odpowiedziała „botoks, lasery”. W ankiecie wskazano, że regularna cena zabiegu wynosi 540 zł, a promocyjna 0 zł. W ankiecie zawarto stwierdzenie „Potwierdzam wykonanie testu alergicznego oraz brak przeciwwskazań do stosowania fotonika” a nadto oświadczenie o braku przenoszonych drogą kontaktową schorzeń dermatologicznych oraz braku przeciwwskazań lekarskich. Ponadto pozwana swoim podpisem potwierdziła wykonanie zabiegu w całości bez obiekcji oraz udzielenie jej informacji (...) i upoważnienie do przetwarzania danych. Nadto jakość obsługi, efekt końcowy zabiegu, jakość użytych produktów, atmosfera w Akademii oraz wystrój jej wnętrza zostały ocenione przez M. P. każdorazowo na 5 (w skali od 1 do 5). Wskazała ona na profesjonalne, rzeczowe podejście do klienta bez zbędnej nachalności. Ankieta została podpisana przez M. P. (dowód: ankieta wraz z upoważnieniem do przetwarzania danych osobowych k. 41-44)

W dniu 10.02.2019 r. (k. 55) mailowo M. P. wskazała spółce (...), iż przy podpisywaniu umowy nie uzyskała ona dostępu do certyfikatów, świadectw dopuszczenia itp., albowiem odpowiedzialni za powyższe pracownicy spółki byli nieobecni. Zadała pytanie, czy prezent w postaci masażera-fotonik posiada gwarancję oraz certyfikat bezpieczeństwa. Następnie w dniu 11.02.2019 r. (k. 56), powołując się na pkt 3.1. umowy nr (...), mailem zwróciła się do spółki (...) o przedstawienie dokumentów potwierdzających bezpieczeństwo zakupionych kremów, świadectw ich rejestracji. Wskazała, iż na opakowaniu z kosmetykami, które otrzymała po podpisaniu umowy wyczytała o obecności szkodliwego dla zdrowia składnika w postaci tytanu (T.). Jednocześnie poinformowała, iż otrzymała jedynie certyfikat producenta masażera o zgodności urządzenia z normami chińskimi. Po przybyciu do salonu, poinformowano ją, że dokumenty znajdują się w D.. Nadto zwróciła się o pisemną deklarację odnośnie procentowej zawartości kawiorku w zakupionych kosmetykach. Podpisany przez siebie pismem z dnia 13.02.2019 r. (k. 58-59 i 225-226) wezwała spółkę (...) do unieważnienia umowy wobec zastosowania przez spółkę nieuczciwej praktyki rynkowej związanej z brakiem informacji o składzie sprzedawanych produktów, w szczególności tytanu. Nadto w piśmie tym podniosła kwestię wprowadzenia w błąd co do ilości kawiorku w kosmetykach oraz nieprzedstawienia jej dokumentacji wskazanej w pkt 3.2. umowy odnośnie kosmetyków jak i fotonika. Wedle adnotacji na piśmie zostało ono odebrane przez stronę powodową w dniu 18.02.2019 r.. W dniu 14.02.2019 r. (k. 60 i 224) zarzuciła w kolejnym piśmie spółce umieszczenie w umowie niedozwolonych klauzul odnośnie wysokości kar umownych i wysokości odsetek, podtrzymując wniosek o rozwiązanie umowy. Wedle adnotacji na piśmie zostało ono odebrane przez stronę powodową w dniu 18.02.2019 r.. W dniu 21.03.2019 r. (k. 61-62) wskazała, iż o przeciwwskazaniach do stosowania urządzenia Fotonik dowiedziała się po raz pierwszy po przesłaniu jej instrukcji tegoż urządzenia, mimo iż podczas wywiadu poinformowała, że jest w trakcie diagnozowania choroby H. oraz wezwała do zwrotu wpłaconej kwoty 1.000 zł. Pismo to zostało przyjęte w dniu 26.03.2019 r., przez pracownika spółki, co potwierdzone zostało odrębną adnotacją pracownika oraz pieczęcią spółki. Kolejne pismo (k. 115) datowane na 29.03.2019 r. zawierało podziękowanie za przesłanie ankiety personalnej oraz prośbę o przesłanie innego druku podpisanego na kontuarze. W dniu 16.05.2019 r. (k. 57) M. P. poinformowała mailowo (...) Sp. z o.o., iż nadal nie posiada wiedzy odnośnie zawartości cząsteczek tytanu w zakupionych kosmetykach, a nadto poinformowała nadto spółkę o braku informacji odnośnie badań kosmetyków serii (...)’abelage gdyż przesłane jej wyniki badań dotyczyły kosmetyków serii (...)’amorage. Dnia 21.05.2019 r. (k. 63-67) w

kolejnym piśmie poczyniła wywody co do tego, że masażer był częścią zestawu, który nabyła wraz z metodą pielęgnacji oraz dodała, iż jedyne dokumenty jakie dotychczas otrzymała to: badanie kosmetyków serii (...)’amorage (a nie zakupionych: L’abelage), certyfikat bezpieczeństwa i instrukcja korzystania z urządzenia Fotonik oraz oświadczenie prawdopodobnie właściciela marki, że stosowanie urządzenia Fotonik z kosmetykami L’abelage jest bezpieczne, bez podania kto wykonał takie badania. Powołując się na błąd oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy wniosła o przywrócenie stanu sprzed zawarcia umowy. Pismem z dnia 18.08.2019 r. (k. 68-70) skierowanym do (...) sp. z o.o. sp. k. M. P. oświadczyła, że uchyla się od skutków prawnych umowy sprzedaży kosmetyków z dnia 09.02.2019 r. wskutek zawarcia jej pod wpływem błędu podstępnie wywołanego działaniem (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w G.. Jako okoliczności uzasadniające wprowadzenie w błąd wskazano nieprawdziwe informacje odnośnie przedmiotu umowy: tożsamości, składu i właściwości kosmetyków w tym w szczególności: zapewnienie, iż produkty L’amorage i L’abelage to te same produkty pod innymi nazwami, zapewnienie o zawartości 30 % kawiorku w składzie kosmetyków, nieujawnienie zawartości w nich tlenu tytanu, zapewnienie o braku przeciwwskazań do stosowania kosmetyków w oparciu o ich skład ze względu na stan zdrowia pozwanej (problemy hormonalne, H.). Pismo to zostało wysłane w dn. 19.08.2019 r. i odebrane 22.08.2019 r. (k. 71-72). Pismem z dnia 27.08.2019 r. (k. 73 i 134) M. P. wezwała powodową spółkę do: zwrotu kwoty 1.000 zł. Pismo to doręczono 29.08.2019 roku. Pismem z dnia 19.09.2019 r. (k. 133 i 135), przesłanym zarówno spółce jak i jej pełnomocnikowi M. P. wskazała, iż w świetle badań (...) masażer stanowi wysokie zagrożenie bezpieczeństwa dla zdrowia (dowód: pisma pozwanej do powoda k. 55-73, 115, 133-135, 224-226)

W toku korespondencji e-mail, którą strony prowadziły od 12.02.2019 r., pozwana zwracała się do powódki o przedłożenie dokumentów dotyczących jakości zakupionych kosmetyków oraz ich składu, powołując się na pkt 3.2 zawartej umowy sprzedaży. Wobec ich nieotrzymania, pozwana złożyła w ramach polubownego załatwienia sprawy proponowała, że zwróci nienaruszone kosmetyki, natomiast za uiszczone 1000 zł zaliczki podda się dwóm zabiegom mezoterapii, pod warunkiem że użyte do zabiegów ampułki nie zawierają związków tytanu. Strona powodowa pouczyła pozwaną o warunkach odstąpienia od umowy uregulowanych przez pkt 3.9 umowy sprzedaży, tj. złożenie oświadczenia o odstąpieniu osobiście w siedzibie powódki Dyrektorowi Zarządzającemu i uzyskanie zgody sprzedającego na odstąpienie od umowy. Potwierdzono, że w razie rezygnacji z umowy bon zostaje anulowany. Strony korespondowały także w przedmiocie przyszłych lub nieodbytych z różnych przyczyn spotkań. Pozwana zwracała się również o wydanie dokumentów drogą e-mail w postaci ankiety personalnej i deklaracji dotyczącej danych osobowych, a także podnosiła niepełność i wadliwość dokumentacji jej przesłanej (dowód: korespondencja e-mail stron k. 102-112, 227).

W piśmie z dnia 12.04.2019 r. (k. 113-114) skierowanym do pozwanej, strona powodowa podała, że zarzuty w przedmiocie zawartej umowy i okoliczności jej zawarcia uważa za bezpodstawne. Nadto podała, że w jej ocenie zachowanie pozwanej należy interpretować nie jako wolę odstąpienia od umowy, a jako chęć wyjaśnienia wszystkich wątpliwych kwestii. Mimo stwierdzenia braku podstaw dla uznania umowy za rozwiązaną, strona powodowa zadeklarowała gotowość do jej rozwiązania na mocy porozumienia, zgodnie z którym pozwana zobowiązana będzie do zapłaty odstępnego w wysokości 50% ceny zakupu, tj. 2.999,50 zł. Pismem z dnia 09.09.2019 r. (k. 129-131) (...) Sp. z o.o. uznała oświadczenie M. P. z dnia 18.08.2019 r. za nieskuteczne albowiem oparte na bezpodstawnym twierdzeniu o wprowadzeniu w błąd. W uzasadnieniu wskazano, iż podnoszony przez M. P. brak wiedzy co do przedmiotu i treści umowy wynikał wyłącznie z jej zaniechań w dniu zakupu w dokonaniu oceny składu produktów oraz braku należytej komunikacji z pracownikami salonu podczas wywiadu odnośnie informacji o stanie zdrowia. W odpowiedzi na pismo z 19.09.2019 r., pismem z dnia 30.09.2019 r. (k. 132) M. P. została poinformowana, iż wbrew jej twierdzeniom masażer nie stanowi „wysokiego zagrożenia bezpieczeństwa” oraz zdyskredytowano inne argumenty pozwanej.

(dowód: pisma powoda do pozwanej k. 113-114, 129-133, 135)

W dniu 15 marca 2019 r. sporządzono pismo, w którym M. P. poinformowano, iż nie odnotowano płatności ostatniej raty z tytułu zawartej w dniu 9 lutego 2019 r. umowy sprzedaży zestawu kosmetyków L’abelage (...) nr (...) i wezwano do zapłaty kwoty 4.999 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 lutego 2019 r. do dnia zapłaty w

terminie do dnia 22 marca 2019 r. na rachunek (...). Pismo to nadano tego samego dnia i doręczono 19 marca 2019 r. (dowód: wezwanie do zapłaty wraz z dowodem nadania k. 10-11).

Podczas późniejszej wizyty pozwanej w salonie (poniedziałek po weekendzie) rozmawiała ona z A. J. (1) o dokumentach, które nie zostały jej dotąd okazane, a o których była mowa w umowie, lecz dalej ich nie otrzymała. Podczas spotkania z A. J. (1) pozwana miała przy sobie kosmetyki, ale nie powiedziała że chce je zwrócić, bo jej rozmówczyni się spieszyła, a pozwana chciała zobaczyć jeszcze przedmiotowe certyfikaty. Dnia 18 lutego 2019 r. widziała się z dyrektorem M. M., przekazując mu swoje pisma z 13 i 14 lutego 2019 r., wysłane wcześniej mailem. Wtedy również pozwana miała przy sobie kosmetyki, ale nie wspomniała o nich, ponieważ dyrektor M. miał bardzo kategoryczne stanowisko co do braku możliwości rozwiązania umowy. W marcu 2019 r. pozwana złożyła wizytę w siedzibie powodowej spółki. J. S., jej koleżanka, towarzyszyła jej jako świadek. Wcześniej przed tą wizytą słyszała od pozwanej o problemie co do składu i certyfikowania kosmetyków. Pozwana chciała zwrócić kosmetyki i wnieść pismo, lecz przyjęto od niej jedynie to drugie. Nadto pozwana otrzymała wgląd w formularze, które podpisała, lecz już nie w inne dokumenty o które wносиła. Kosmetyki pozostają w posiadaniu M. P. – nie korzystała z nich ani nawet nie odkręciła żadnej z nakrętek (dowód: zeznania świadka J. S. k. 210-211, częściowo zeznania świadka A. J. (1) k. 247-248, częściowo przesłuchanie pozwanej k. 215 w zw. z k. 248-249).

W piśmie z 14.06.2019 r. Miejski Rzecznik Konsumentów w G. na skutek interwencji M. P. poinformował i pouczył (...) Sp. z o.o. o ustawowym zakazie praktyk rynkowych uznawanych za nieuczciwe w tym w szczególności dotyczących wprowadzania w błąd co do cech produktu (dowód: pismo Miejskiego Rzecznika Konsumentów w G. k. 76-77).

W stanowiącym odpowiedź na powyższe piśmie z dnia 1 lipca 2019 r. wskazano, iż masażer Fotonik emitujący ultradźwięki stanowił jedynie upominek i nie stanowił przedmiotu umowy sprzedaży co wskazano w § 1 ust. 2 umowy. Wskazano, iż z M. P. podpisała umowę i wszystkie inne dokumenty m.in. upoważnienie do przetwarzania danych ankietę personalną klauzulę danych osobowych oraz aneks do umowy w postaci bonu na usługi. Wskazano nadto, iż M. P. miała możliwość odstąpienia od umowy w ciągu 7 dni i zapłaty odstępnego. Ponadto żądane dokumenty dotyczące kosmetyków o które się zwracała drogą mailową w tym instrukcję F.. Jednocześnie przesłano jej kopie wszystkich podpisanych dokumentów. Pomimo pism z 13 i 14 lutego 2019 r. uznano, iż M. P. jest zainteresowana umową oraz zakupionymi kosmetykami. Co więcej w mailu z 8 marca 2019 r. proponowała ona polubowne zakończenie sprawy. Powołując się na występowanie w kosmetykach dwutlenku tytanu a nie nieuzasadnionego stosowania F.. M. P. zaproponowano zwrot kosmetyków w nienaruszonym stanie za zapłatą odstępnego, pomimo braku formalnego odstąpienia od umowy. W piśmie wskazano ponadto, iż pomimo iż M. P. przekazano wyczerpujące informacje o kosmetykach, przeciwwskazaniach do ich stosowania nie przejawiała ona zainteresowania składem kosmetyków i sama nie informowała o przeciwwskazaniach. Skoro zaś miała ona przeciwwskazania powinna była zapoznać się ze składem kosmetyków na opakowaniach. Skoro zaś miała wątpliwości co do potencjalnie szkodliwego dla niej składu kosmetyków była uprawniona do wtrzymania się z zawarciem umowy. W piśmie wskazano ponadto, iż działania Elit (...) związane ze sprzedażą kosmetyków nie wyczerpują ustawowych znamion nieuczciwych praktyk rynkowych. Ponadto wypełniając ankietę M. P. nie wspomniała o konieczności unikania niektórych składników, zaś sprzedawca nie mógł ich domniemywać, nie wspomniała również o schorzeniach kardiologicznych i problemach z sercem. Choroba H. podczas wypełniania ankiety nie była jeszcze stwierdzona i została wpisana „na wyrost”. Problemy z tarczycą nie były zatem wskazane zgodnie z rzeczywistością. M. P. podała zatem nieprawdziwe informacje o stanie zdrowia i próbuje uzasadnić swoje roszczenia kosztem sprzedawcy. W piśmie wskazano również, iż w skardze M. P. zawarto niepełne informacje odnośnie trybu i sposobu sprzedaży kosmetyków w salonie w którym istnieje 1,5 godzinny zabieg „sprawdzenia kosmetyków. W trakcie którego klienci są informowani o produkcji, składzie oraz sposobie używania i kosmetyków. Zwraca się także uwagę na ewentualne przeciwwskazania do stosowania kosmetyków. Nadto prowadzony jest półgodzinny instruktaż z możliwością zadawania pytań dla klientów zdecydowanych na podpisanie umowy. W piśmie dodano, iż zadane przez M. P. dokumenty zostały jej przesłane wraz z pismem z dnia 12 kwietnia 2019 r. (dowód: pismo powoda do Miejskiego Rzecznika Konsumentów k. 126-128).

W wiadomości email z 19 września 2019 r. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów poinformował M. P. o wszczęciu w dniu 22 lutego 2017 wobec Elit (...) postępowania wyjaśniającego mającego na celu wstępne ustalenie,

czy w zakresie działalności spółki nie doszło do naruszeń, które mogą zostać uznane za praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów. Urząd poinformował nadto, iż spółka, odnosząc się do zastrzeżeń Prezesa UOKiK, przesłała zmodyfikowane wzorce umowy, które zobowiązała się wprowadzić od 15 lutego 2019 r. wobec czego postępowanie wyjaśniające wobec spółki zakończono (dowód: wiadomość email z (...) UOKiK do pozwanej k. 78).

Pismem z dnia 04.12.2019 r. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów po analizie akt z kontroli Inspekcji Handlowej w G. poinformował (...) Sp. z o.o., iż masażer do skóry twarzy i ciała L'amorage model RG-075 z uwagi na stwierdzone w wyniku badań laboratoryjnych niezgodności nie spełnia wymagań § 6 ust. 1 w zw. z § 7 rozporządzenia Ministra (...) z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego. Nadto, w związku ze stwierdzonymi niezgodnościami nie spełniał on wymagań rozporządzenia Ministra Gospodarki z 21 sierpnia 2007 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla sprzętu elektrycznego (dotychczas obowiązujących przepisów), w związku z czym nie może być udostępniany na rynku. Z powodu stwierdzonych wad konstrukcyjnych zasilacza będącego integralną częścią masażera w opinii Prezesa UOKiK nie jest wystarczające jedynie uzupełnienie brakujących informacji w instrukcji obsługi, bez wymiany wadliwego zasilacza (dowód: pismo Prezesa UOKiK do powoda k. 121-122v).

Decyzją (...) z dnia 10.02.2020 r. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów umorzył postępowania wszczęte wobec (...) sp. z o. o. sp. k. w sprawie wprowadzonego do obrotu masażera do skóry twarzy i ciała jako bezprzedmiotowe, albowiem, jak wskazano w uzasadnieniu tej decyzji, strona postępowania – (...) sp. z o. o. sp. k. nie jest, jak to pierwotnie wynikało z akt kontroli importerem, lecz może zostać uznana wyłącznie za dystrybutora wyrobu, a nadto wycofano przedmiotowe produkty z udostępniania na rynku (dowód: decyzja Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 10.02.2020 r. k. 228-235).

W piśmie z dnia 29.04.2019 r. strona powodowa przedstawiła swoje stanowisko w sprawie (...) Wojewódzkiemu Inspektoratowi Inspekcji Handlowej w G. wobec zwrócenia się do tegoż organu przez pozwaną z wnioskiem w sprawie pozasądowego rozwiązania sporu konsumenckiego. Powódka utrzymała dotychczasowe stanowisko, wyrażone w korespondencji kierowanej do pozwanej na etapie przedsądowym. Podała, że w toku tejże korespondencji, w piśmie z dnia 12.04.2019 r., wyraziła wolę podjęcia próby polubownego rozwiązania sporu, którą podtrzymała w niezmienionym kształcie – odstąpienie od umowy pod warunkiem zwrócenia całego zestawu kosmetyków w stanie nienaruszonym, za zapłatą kwoty odstępnego w wysokości przewidzianej umową. Jednocześnie strona powodowa nie wyraziła zgody na rozstrzygnięcie sporu przez Stały Sąd Polubowny działający przy Wojewódzkim Inspektorze Inspekcji Handlowej w G. (dowód: pismo powoda do (...) k. 116-118).

W piśmie z dnia 12.06.2019 r. (...) Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej poinformował pozwaną o zakończeniu postępowania w sprawie, wskazując, że obowiązujące przepisy nie dają uprawnień organom Inspekcji Handlowej do władczej ingerencji w stosunki prawne o charakterze cywilnym. Druga strona natomiast nie wyraziła zgody na poddanie sporu próbie rozwiązania przed Sądem Polubownym (dowód: pismo (...) Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej – k. 125).

W piśmie z 12.09.2019 r. (...) Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej poinformował M. P., iż masażer do skóry twarzy i ciała L'amorage model RG-075 nie spełnia wymagań określonych w § 6 i 7 i in. rozporządzenia Ministra (...) z dnia 2 czerwca 2016 r. w sprawie wymagań dla sprzętu elektrycznego min. poprzez brak umieszczenia na sprzęcie oznakowania CE, nazwy i adresu producenta oraz informacji dotyczących bezpieczeństwa użytkowania. Przeprowadzona ocena ryzyka w odniesieniu do ww. niezgodności z wymaganiami stwierdzonymi w toku badań laboratoryjnych wykazała, że całkowite ryzyko związane z użytkowaniem ww. wyrobu jest „wysokie” (dowód: pismo (...) Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej k. 74-75).

Powodowa spółka dysponuje świadectwem (...) (data pierwszego zgłoszenia: 31.08.2018 r.) dla produktu o nazwie: ujędrniający krem pod oczy i szyję (firming eye and neckcream), który nie jest gotowy do wypuszczenia na rynek ani nie znajduje się już na rynku, zaś jako kraj pierwszego wypuszczenia na rynek wskazano Słowenię (dowód: dokument (...) k. 136-137).

W dniu 2.07.2018 r. sporządzony został raport dermatologiczny o nr (...) próbki pobranej w dniu 5.06.2018 r., której analiza została zakończona w dniu 29.06.2018 r. W wyniku przeprowadzonej analizy ustalono, że badany produkt, niewskazany z nazwy handlowej, a określony jako ujędrniający krem pod oczy i szyję (firming eye and neckcream) nie jest drażniący (dowód: raport dermatologiczny z dnia 2.07.2018 r. nr (...), k. 138-142v).

Na skutek wniosków pozwanej udostępniono jej fragment raportu o nr (...), w którym zamieszczono zdjęcie próbek, podpisanych jako „L'amorage”, nie zaś „L'abelage” (dowód: strona 4 raportu (...) k. 54).

W dniu 08.11.2019 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w G. poinformował salon kosmetyczny L'amorage B. (...) w G. (adres zbieżny z adresem powodowej spółki), iż pobrana w tym salonie do badań laboratoryjnych mikrobiologicznych w kierunku bakterii chorobotwórczych oraz chemicznych w kierunku oznaczenia zawartości substancji konserwujących próbka kosmetyku w postaci kremu regeneracyjnego na noc Czarny kawior, złoto, perły i komórki macierzyste pod względem zbadanych parametrów odpowiada kryteriom kosmetyków w zakresie czystości chemicznej i mikrobiologicznej. Powyższe ustalono na podstawie badań nr (...) próbek pobranych w dniu 7.10.2019 r. (dowód: pismo Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G. wraz z protokołem k. 123-124v).

Produkt oznaczony jako H. L. zawiera w swoim składzie dwutlenek tytanu uplasowany w szóstej linii wykazu składników oraz ekstrakt z kawioru, który zajmuje miejsce w siódmej linii wykazu, który składa się z dziewięciu linii. Natomiast produkt oznaczony jako R. Body H. zawiera w swoim składzie dwutlenek tytanu uplasowany w ósmej linii wykazu składników oraz ekstrakt z kawioru, który zajmuje miejsce w dziesiątej linii wykazu, który składa się z jedenastu linii (dowód: kopie opakowań kremów k. 119-120).

W dniu 2.06.2018 r. weszła w życie umowa dystrybucyjna zawarta pomiędzy (...) D. (...) („L'abelage”) a (...) sp. z o. o. sp.k. (w umowie wskazany jest komplementariusz spółki komandytowej, lecz podpis pod nią złożono w imieniu spółki komandytowej), na mocy której powodowa spółka jest wyłącznym dystrybutorem produktów produkowanych i importowanych przez (...) D. (...) („L'abelage”) na terytorium Polski oraz uzyskała sublicencję na przedmiotowy znak towarowy (dowód: umowa dystrybucyjna k. 156-158 v).

W nadesłanej pozwanej instrukcji obsługi urządzenia Fotonik wskazano, iż jest ono urządzeniem do indywidualnego, domowego użytku, przeznaczonym wyłącznie do pielęgnacji skóry twarzy z zaleceniem przerywania stosowania w przypadku uczucia dyskomfortu. Jako przeciwwskazania do stosowania urządzenia wskazano m.in.: choroby serca, długotrwałe przyjmowanie sterydów, problemy z hormonami lub wątrobą, nasilone swędzenie skóry podrażnionej przez słońce lub inne czynniki, oraz duża ilość metalowych, silikonowych albo żelowych implantów w ciele. Z instrukcji wynika, że masażer ten wytwarza ultradźwięki oraz spektralne światła: niebieskie, zielone i czerwone. W treści oświadczenia P. B. dyrektora (...) Ltd, dotyczącego możliwości stosowania urządzenia (...) wskazano, iż masażer L'amorage RG-075 (...) (zapis w wersji przetłumaczonej na język polski) może być stosowany z produktami k. (...) 'amorage celem wzmocnienia efektu ich działania. W oświadczeniu zawarto prośbę dla użytkowników odnośnie postępowania zgodnego ze znajdującą się w załączniku instrukcją (dowód: instrukcja k. 48-51 oraz 147-155v, oświadczenie z tłumaczeniem – k. 52-53).

Powyższy masażer – model nr RG-075 3 stycznia 2014 r. uzyskał pozytywny wynik testu na okoliczność spełniania norm jakości w Chińskiej Republice Ludowej, jak również deklarację zgodności z dyrektywą (...) dot. niskiego napięcia (dowód: raport techniczny k. 143-145, deklaracja zgodności k. 146).

W dniu 08.05.2018 r. M. P. wykonano USG tarczycy, z opisu którego, wykonanego przez lekarza (specjalizacja radiologia i diagnostyka obrazowa), wynikało, że jest to kolejne badanie, a także zapisano „WN>CH H.. Guzek płata lewego - obraz zmian podobny”. Kolejne badanie USG tarczycy wykonano jej w dniu 21.02.2019 r., gdzie lekarz (bez specjalizacji na pieczęcie) dostrzegła w lewym płacie tarczycy zmiany hiperechogenne. Natomiast w dniu 17.09.2019 r. rozpoznano u niej częstoskurcz z wąskimi zespołami (...) (dowód: dokumentacja medyczna k. 45-47).

Lek. med. (specjalizacja dermatologia-wenerologia) A. G. wykonywał pozwanej w dniu 22.01.2019 r. zabieg z użyciem toksyny botulinowej, a w dniu 29.01.2019 r. zabieg z użyciem lasera (dowód: zaświadczenie z dnia 28.09.2020 r. k. 243).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie wyżej powołanych dowodów.

Z uwagi na stosunkową obszerność ustaleń faktycznych, zostały one podzielone (odstępem pustej linii) na fragmenty dotyczące odpowiednio: okoliczności zawarcia umowy, wzajemna korespondencja stron (w kolejności: pisma pozwanej, emaile stron, pisma powoda), wizyty pozwanej w salonie powoda, działania instytucji publicznych, dokumentacja kosmetyków, dokumentacja fotonika, stan zdrowia pozwanej. Z uwagi na wielowątkowość ustaleń Sąd uznał, że pogrupowanie tematyczne ustalonych faktów będzie bardziej czytelne niż zwyczajowa kolejność chronologiczna.

Strony przedłożyły do akt sprawy szereg dokumentów różnej materii, który został wykorzystany do poczynienia ustaleń faktycznych. Strony zasadniczo nie kwestionowały autentyczności tychże dokumentów, a jedynie podnosiły że dokumenty te nie odnoszą się do przedmiotu sprawy (lub pozostają niejako obok istoty sprawy), bądź też wywodziły z tychże dokumentów odmienne skutki prawne. Spór prawny pozostaje jednak poza granicami oceny dowodowej i będzie omawiany w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu zaznaczyć więc wystarczy, że Sąd uznał wszystkie dokumenty za wiarygodne, bowiem nie wykluczały się one wzajemnie ze sobą jak i z innymi dowodami, niemniej jednak miały one różnorodny stopień znaczenia dla sprawy. Przykładowo dokumenty odnoszące się do działań instytucji publicznych nie były przecież w żaden sposób dla Sądu wiążące pod względem ustaleń prawnych na gruncie prawa cywilnego, niemniej jednak Sąd nie miał kompetencji ani intencji badania czy organy te prawidłowo przeprowadzały postępowania sprawdzające w granicach swoich kognicji. Natomiast kwestie ustalone przez te instytucje miały wpływ na ocenę zarzutów pozwanych, co będzie jeszcze przedmiotem rozważań. Podobnie dokumentacja kosmetyków i fotonika nie była możliwa do sprawdzenia pod kątem tego czy podmioty ją sporządzające dochowały wszelkich ich wiążących procedur, a inicjatywa dowodowa była w tym przedmiocie po stronie stron. Sąd zatem nie dopatrył się fałszu w tych dokumentach, aczkolwiek przyznać trzeba, że część z nich (tj. te dot. kosmetyków) nie dało się odnieść do towaru sprzedanego pozwanej, albowiem dokumenty te posługiwały się nazwami opisowymi kosmetyków (a nie nazwami handlowymi), lub z części z nich (k. 54) wynikało, że dotyczą innej marki (w tym przypadku jakoś i wielkość wydruku była dość problematyczna, jednak strona powodowa nie zaprzeczyła tej okoliczności). Wreszcie wskazać należy, że przykładowo okoliczność, że dany (choćby nieokreślony) kosmetyk nie podrażnia (nie uczula) nie oznacza, iż zarzuty pozwanej były całkowicie bezzasadne, albowiem pozwana wszak nigdy nie twierdziła, że kosmetyki powoda są niebezpieczne dla zdrowia (w tym stopniu, że nie powinny być przedmiotem obrotu). Kończąc rozważania co do dokumentacji w aktach sprawy, wskazać należy, że faktycznie z dokumentacji przedłożonej przez pozwaną nie wynika (w sposób oczywisty, nie wymagający zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej) jaki był stan zdrowia pozwanej w czasie zawierania umowy (jedyny z 3 dokumentów z tego okresu – luty 2019, k. 46, nie pozwala na ustalenie tego przez Sąd, który nie ma kompetencji do analizy wyników badań USG). Z dokumentów tych jednak wynika, że pozwana nie była okazyjnie u lekarza (w najwcześniejszym opisie usg tarczycy lekarz odnosi się do wcześniejszych badań) jeżeli chodzi o badanie tarczycy (co do rozpoznania kardiologicznego nie da się ustalić czy poprzedziło je wcześniejsze wizyty). To zaś miało wpływ na ocenę zachowania stron w dalszej części uzasadnienia. Natomiast odnośnie zaświadczenia od lekarza dermatologa to w ocenie Sądu brak jak przeszkód do uznania tego dowodu za wiarygodny. Wszak już z ankiety sporządzonej w dniu zabiegu wynikało odbycie przez pozwaną takich zabiegów, stąd też nie można uznać, aby zaświadczenie to sporządzono fałszywie na potrzeby tego procesu.

Sąd na wniosek stron przesłuchał również świadków, których zeznania miały różne zarówno tematykę jak i znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Najmniejsze znaczenie miały zeznania świadka B. A. (k. 209-210), której zeznania dotyczyły jej umowy z powodem, a sama nie miała nigdy z pozwaną styczności. Oczywiście okoliczności wstępne, tj. zaproszenie na zabieg i podjęcie decyzji o zakupie kosmetyków w trakcie prezentacji, były podobne, tak samo zresztą jak we wszystkich innych sprawach z powództwa tej spółki. Pomijając już jednak, że działo się to prawdopodobnie rok wcześniej, oczywistym jest jednak, że z zeznań tego świadka nie można wyciągać wniosków o okolicznościach zawierania umowy przez pozwaną. Co więcej, zeznania świadka były niestanowcze i mało konkretne, a do samego

zawierania umowy podeszła wówczas raczej bezrefleksyjnie. Dlatego też Sąd nie wykorzystał tych zeznań do poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych. Tym samym okoliczność, że świadek jest pozwaną w innej sprawie z powództwa Elit (...) pozostawała bez znaczenia.

Zeznania świadka J. S. (k. 210-211) miały znaczenie dla potwierdzenia faktu jednej z wizyt pozwanej w siedzibie powodowej spółki. J. S., została tam nomen omen zabrana na świadka, wcześniej słyszała od pozwanej o problemie składu i certyfikowania kosmetyków. Świadek potwierdziła, że pozwana chciała zwrócić kremy i wnieść pismo, lecz przyjęto od niej jedynie to drugie. Nadto pozwana otrzymała wgląd w formularze, które podpisała, lecz już nie inne dokumenty o które wносиła. W ocenie Sądu zeznania te były wiarygodne, jako obiektywne i niezaangażowane, mimo że świadka i pozwaną łączy więzy dobrego koleżeństwa. Tym samym świadek potwierdziła motywacje pozwanej jako autentyczną, choć oczywiście nie miała wiedzy (jako osoba postronna) o szczegółowej treści pism pisanych przez pozwaną czy też jej okazywanych.

Pierwszym z przesłuchanych przez Sąd świadków z grona pracowników powodowej spółki była J. D. (k. 211-213). Była to osoba, która wykonywała zabieg pozwanej. Przedstawiła ona przebieg wizyty, tożsamy ze standardowym scenariuszem, znanym również Sądowi z innych spraw. Potwierdziła, że pozwana miała dużo pytań i wszystko uważnie czytała, ale nie pamiętała czy pozwana poruszyła już na tym etapie kwestię dwutlenku tytanu. Stwierdziła również, że wskazywała na 10% zawartości kawioru. Świadek również zapamiętała wyjątkową sytuację, iż nie doszło do podpisania weksla (istotnie w każdej z pozostałych spraw tejże spółki klientki podpisywały weksle in blanco). Co ciekawe świadek wskazała również, że nie zdarzyło się aby klientki wracały na pełnopłatne zabiegi (przeprowadzane zabiegi są to albo zabiegi darmowe z zaproszeń albo w ramach bonów). Świadek również poruszyła kwestię poprzednich wizyt pozwanej u powoda, co zostało następnie potwierdzone przez inne dowody osobowe. Świadek co ważne nie pamiętała czy zabieg wykonano pozwanej przy użyciu ultradźwięków czy samym światłem, co miało znaczenie, albowiem te pierwsze odpadały przy niestabilizowanej tarczycy. Świadek także nie pamiętała czy konsultowała się z kimś nad nią czy wykonać pozwanej zabieg. Zeznania te Sąd uznał zasadniczo za wiarygodne, albowiem mimo iż świadek jest pracownikiem spółki to Sąd nie dopatrywał się stronniczości czy bycia pod wpływem przełożonych u tego świadka. Sąd dał wiarę co do informacji udzielonej pozwanej co do ilości kawioru, albowiem pozostali świadkowie zgodnie zeznawali, że informują o 10%, a nie 30% kawioru. Nie oznacza to oczywiście, że taki faktycznie był skład kosmetyku, a jedynie że taka była przekazana informacja. Natomiast Sąd miał na uwadze, że zeznania w części w jakiej nie były stanowcze, a stanowiły domysły czy przewidywania świadka nie mogły być miarodajne dla poczynienia ustaleń faktycznych.

Następnie zeznania składała K. H. (k. 213-214), która także uczestniczyła w przedmiotowym pokazie, lecz na drugim etapie, dotyczącym już zawarcia umowy. Świadek również potwierdziła standardowy opis zawierania takiej umowy. Również zeznała, że pozwana składała wiele zapytań przed podpisaniem umowy oraz potwierdziła nieuregulowanie tarczycy jako przeciwwskazanie do zabiegu z użyciem ultradźwięków, a także napomniała o wcześniejszych wizytach pozwanej. Potwierdziła, że gdy są wątpliwości co do możliwości wykonania zabiegu pracownice zwracają się do niej, lecz co ciekawe w tym przypadku pomimo zgłoszenia hashimoto nie przypomniała sobie takiego wydarzenia. Sąd ocenił zeznania tego świadka analogicznie jako poprzednio omówionego, bacząc na stopień ogólności tych zeznań oraz zbieżność z zeznaniami drugiej pracownicy, która obsługiwała pozwaną. Największą wartość dodaną miały jednak zeznania świadka co do tego, że zabiegi z użyciem botoksu (a zatem takie jak odbyła i zgłosiła pozwana) są przeciwwskazaniem do wykonania zabiegu z fotonikiem przez okres 4 tygodni. Świadek o tym przeciwwskazaniu zeznała spontanicznie, lecz stanowczo. Co prawda brak jest takiej informacji w instrukcji masażera, która znajduje się w aktach, lecz wobec niezakwestionowania tego faktu przez samego powoda Sąd uznał zeznanie w tym zakresie za wiarygodne.

Ostatnim pracownikiem, od którego Sąd odebrał zeznania, była A. J. (1) (k. 247-248). Świadek potwierdziła, że: nie było jej w pracy w czasie zawierania umowy przez pozwaną, wcześniejsze wizyty pozwanej, deklarowany procent kawioru w kosmetykach. W tym zakresie Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne jako znajdujące pokrycie w pozostałym materiale dowodowym, jednak Sąd nie dał zeznaniom tym w całości wiary, tj. w następującym zakresie. Świadek uczestniczyła w sprawie na późniejszym etapie, kiedy pozwana udawała się do salonu w celu sprawdzeniu

dokumentacji i zeznała, że takie dokumenty przekazała, co stoi w sprzeczności z depozycjami pozwanej, która wskazywała, że podczas tego spotkania ich nie uzyskała, jak również z wymianą mailową, w której pozwana domagała się okazania tych dokumentów. Świadek również przedstawiła spotkanie jako generalnie spokojne i bez zastrzeżeń, co również wypada niewiarygodnie mając na uwadze determinację pozwanej. Istotną nowością w tychże zeznaniach natomiast było to, że w czasie gdy była zawierana umowa stron standardem było niedołączanie do fotonika instrukcji, którą klientka mogła otrzymać dopiero na swoją wyraźną prośbę. Jako że kwestia ta została podniesiona spontanicznie Sąd nie znalazł przyczyn aby nie dać temu wiary.

Finalnie Sąd uzyskał dowód z przesłuchania stron z ograniczeniem do strony pozwanej. Przesłuchanie pozwanej było stosunkowo obszerne, a co więcej lekko chaotyczne, ponieważ mimo iż nie można jej odmówić rozeznania w wielu dziedzinach, to jednak miała ona tendencję do przeskakiwania z wątku na wątek oraz licznych dygresji. Jak sama pozwana przyznała, jest ona osobą która zajmując się daną materią lubi ją zgłębić. Stąd zapewne swoiste śledztwa pozwanej co do rodowodu nabytych kosmetyków oraz jej upór związany z dwutlenkiem tytanu i jego wpływem na zdrowie. Oczywiście poruszając tyle kwestii naraz trudno zachować płynność i klarowność wyводу. Niemniej jednak Sąd ocenił depozycje pozwanej jako niewyuczone i żywiołowe, a także szczerze. Pozwana choćby na wysłuchaniu informacyjnym pod koniec pierwszego terminu rozprawy (o które bardzo się dopraszała ponieważ miała tyle do powiedzenia) twierdziła, że nie była nigdy wcześniej w tymże salonie. Natomiast podczas przesłuchania już na początku sprostowała, że wcześniej korzystała z usług powoda. Pozwana również autentycznie przyznała, że naprawdę chciała kupić te kosmetyki i że była zadowolona z prezentacji, a także że miała w międzyczasie czas zadzwonić do koleżanki się skonsultować. Tak samo potwierdziła, że liczyła się z możliwością zakupów na tego typu spotkaniu, nie twierdziła jak inne osoby, że była tym zaskoczona. Dowodzi to prawdziwości jej słów, ponieważ inne osoby w tego typu procesach mają tendencję do wymijających odpowiedzi, wskazując że właściwie to nie wiedzą dlaczego kupili te kosmetyki. Pozwana wskazała także, że przed podpisaniem umowy nie pytała o dwutlenek tytanu i certyfikatu, bowiem uznała że tego pierwszego nie będzie w takiej klasy produkcie, a co do tego drugiego że skoro sprzedawca deklaruje te dokumenty to na pewno je posiada. Nie są to w ocenie Sądu wnioski pozbawione logiki. Pozwana opowiedziała także o próbach zwrotu kosmetyków, które co prawda nie były stanowcze (wszak mogła je po prostu wysłać pocztą, z drugiej jednak strony Sąd zdaje sobie sprawę na podstawie informacji z innych prowadzonych spraw, że spółka nie przyjęłaby tej paczki) jednak nie ma to wpływu na ocenę prawną powództwa i zarzutów strony pozwanej. Co do słów pozwanej, iż mimo usunięcia tej materii z umowy i tak podpisała weksel w zasadzie było to bez znaczenia dla sprawy, ponieważ powód nie dochodził roszczenia z weksla, ani nie fakt jego podpisania się nie powoływał.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości, aczkolwiek nie cała argumentacja strony pozwanej zasługiwała na podzielenie.

Na wstępie przypomnieć jedynie należy, że niniejszy proces toczył się z zastosowaniem przepisów o postępowaniu uproszczonym na mocy art. 505¹ pkt 1 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7.11.2019 r.).

Dla oczyszczenia przedpola przypomnieć należy jedynie, że w niniejszym procesie powód nie dochodził swojego roszczenia na podstawie weksla, jak również umowa stron nie obejmowała w swej treści postanowień dotyczących weksla. Tym samym notoryczne posługiwanie się przez powodową spółkę wekslami in blanco na zabezpieczenie swoich roszczeń w stosunku do klientów, jak również depozycje pozwanej, że weksel i tak podpisała nie były przedmiotem rozważań Sądu, jako okoliczności bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Strony zawarły umowę sprzedaży (art. 535 k.c.), zaś powód dochodził od pozwanej nieuiszczonej części ceny. Mając to na uwadze, istota sprawy sprowadzała się do przesądzenia czy któryś z zarzutów strony pozwanej odnoszący się do umowy sprzedaży prowadził do zniweczenia roszczenia powoda. Przedmiotowa umowa miała charakter mieszany, tj. w zakresie w jakim pozwana uzyskała pakiet zabiegów kosmetycznych, opisany w bonie, stanowiła również umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Element ten zszedł jednak na dalszy tor, albowiem nie doszło do realizacji

owych zabiegów z uwagi na kontrowersje jakie budziły dla pozwanej kwestie składu kosmetyków oraz urządzenia wykorzystywanego do zabiegów.

Zasadniczą linią obrony strony pozwanej była teza o podstępny wprowadzeniu w błąd pozwanej przez pracowników powodowej spółki, a następnie złożeniu oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przedmiotowej umowy wskutek czego utraciła ona byt prawny. Zgodnie z art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej (§ 1), można zaś powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny) (§ 2). Ponadto zgodnie z art. 86 k.c. jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej (§ 1), a podstęp osoby trzeciej jest jednoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony albo jeżeli czynność prawna była nieodpłatna (§ 2).

Słusznie w doktrynie wskazuje się, że pojęcie „treść czynności prawnej” trzeba rozumieć szeroko – chodzi nie tylko o to, co zostało wprost w samej czynności wyrażone, ale także i o to, co wynika z obowiązujących przepisów, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów. Można zatem stwierdzić, że błąd odnosi się do wszelkich składników czynności prawnej, które na podstawie art. 56 k.c. wyznaczają treść stosunku prawnego. Nie jest istotne, do jakiej kategorii wedle tradycyjnego podziału (*essentialia negotii*, *naturalia negotii*, *accidentalia negotii*) należy składnik umowy dotknięty błędem ani czy błąd odnosi się do faktów poprzedzających zawarcie stosunku prawnego, towarzyszących jego zawarciu, czy też jego skutków. Chodzi jedynie o to, by z uwagi na stopień powiązania okoliczności dotkniętej błędem z całokształtem czynności prawnej doszło do ingerencji w jej istotę, a przez to wypaczenia sensu życiowego lub prawnego (Janas Aleksandra. Art. 84. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1-125). Wolters Kluwer Polska, 2018).

Ponadto wskazać należy, że to iż pozwana miała status konsumenta w zasadzie na gruncie wad oświadczenia woli miało drugorzędne znaczenie, albowiem instytucja ta dotyczy wszelkich oświadczeń woli (także podmiotów innych niż konsumenci).

Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie, zaś uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia, a w razie groźby - z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał (art. 88 § 1 i 2 k.c.). Nie może być przedmiotem kontrowersji, iż wykładni oświadczeń woli osoby, powołującej się na błąd (zwłaszcza niereprezentowanej przez fachowego pełnomocnika), należy dokonywać zgodnie z art. 65 § 1 k.c., tj. tak jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

Forma pisemna zastrzeżona została w powołanym przepisie *ad probationem*, a nie pod rygorem nieważności. Niemniej jednak ograniczenia dowodowe i tak nie wiążą pozwanej w sporze z powodem z uwagi na art. 74 § 2 k.c.. Nadto mając na uwadze brzmienie art. 74 k.c., wskazać trzeba, że w przypadku zastrzeżenia formy pisemnej dla celów dowodowych brak jest jakichkolwiek ograniczeń dowodowych w przypadku złożenia takiego oświadczenia w formie dokumentowej. Również postanowienie umowne dot. formy i rygoru dla jej zmian nie dotyczy takiego oświadczenia, nie stanowi ono bowiem zmiany umowy.

Powyższe rozważania mają na gruncie niniejszej sprawy takie znaczenie, że pozwana złożyła powodowi szereg oświadczeń woli – początkowo za pośrednictwem wiadomości email (forma dokumentowa), a następnie również w formie pisemnej. Nadto pisma pierwotnie wysłane mailem (z 13 i 14 lutego) zostały następnie wydrukowane, podpisane i wręczone przedstawicielowi powodowej spółki w jej siedzibie. W początkowych oświadczeniach

pozwana posługiwała się również sformułowaniami takimi jak „wniosek o...” (choć oświadczenie o uchyleniu się stanowi materialnoprawne oświadczenie prawnokształtujące, stanowcze ze swej istoty) oraz „unieważnienie” czy „rozwiązanie” umowy, mimo iż dla osób posiadających wiedzę prawną oczywiste jest, że złożenie przedmiotowego oświadczenia powadzi do nieważności czynności prawnej z mocą wsteczną, to jest od chwili jej dokonania (ex tunc). Pozwana dopiero w piśmie z 18.08.2019 r. użyła w pełni instrumentarium języka prawnego dla opisanego oświadczenia. Niemniej jednak Sąd podkreśla, że zarówno forma jak i sformułowania użyte w pismach pozwanej miały drugorzędne znaczenie, albowiem nie przesądzały one o nieskuteczności jej oświadczenia woli. Należy mieć zwłaszcza na uwadze, że powód jako podmiot trudniący się zawodowo sprzedażą kosmetyków za znaczne kwoty regularnie spotyka się z oświadczeniami swoich klientek dążących do uchylenia się od skutków prawnych zawartych umów, a zatem powód nie może się zasłaniać, iż pozwana nie wyraziła swojej woli dostatecznie jasno. Próby ugodowego zakończenia sporu czy też poruszanie kwestii odwołanych wizyt kosmetycznych nie mogą prowadzić do konstatacji, że pozwana nie dążyła do definitywnej anihilacji stosunku prawnego łączącego strony, czego choćby dowodzi konsekwentne wzywanie powoda do zwrotu uiszczonej kwoty 1.000 zł.

Ponadto wszelkie pisma strony pozwanej zostały skierowane do strony powodowej przed upływem jednego roku, a zatem roczny termin prekluzyjny również został zachowany. Godzi się również zauważyć, że ze względu na charakter przedmiotowego oświadczenia wskazany wyżej nie może ono być ponawiane lub modyfikowane jeżeli zostało skutecznie złożone. Skoro bowiem dochodzi do wstecznej nieważności czynności z chwilą jego złożenia (w rozumieniu art. 61 k.c.) to późniejsze oświadczenia są bezskuteczne jako dotyczące nieistniejącego stosunku prawnego. Skoro jednak przyjmuje się, że oświadczenie takie jest skuteczne jedynie wtedy gdy zaszły materialnoprawne przesłanki jego złożenia to mogło być tak, że pierwsze oświadczenie z powołaniem się na błąd było nieskuteczne, a dopiero kolejne (w którym powołano odmienne przesłanki) wywołało skutki prawne. Tym samym należało przesądzić czy któraś z okoliczności podnoszonych przez pozwaną stanowiła błąd prawnie istotny.

Pełnomocnik pozwanej wskazał, że powód wprowadził pozwaną w błąd co do: składu kosmetyków (w tym zakresie chodziło o dwutlenek tytanu oraz niższą niż deklarowaną zawartość kawiorku), posiadania przez powoda certyfikatów i innej dokumentacji oferowanych towarów oraz przeciwwskazań do korzystania przez pozwaną z fotonika.

Przed przystąpieniem do omówienia wyżej opisanych okoliczności wskazać należy, że w sprawie nie podnoszono typowych okoliczności jakie powołują pozwani w tego typu sprawach, w tym sprawach dotyczących umów zawieranych przez powodową spółkę. Mianowicie pozwana nie podnosiła, że była poddana nachalnym próbom skłonienia jej do zakupu oferowanych kosmetyków czy też że prezentacji towarzyszyła atmosfera pośpiechu, a jej uniemożliwiono rozważne podjęcie decyzji. Wręcz przeciwnie pozwana w ankiecie wskazała, że jest bardzo zadowolona z zabiegu i prezentacji, potwierdziła to również w toku przesłuchania. Nie mogło być zatem mowy o poczuciu osaczenia czy też stresującej atmosferze spotkania. Wskazać jednak należy, że zgodnie z osobowymi środkami dowodowymi pozwana przeczytała umowę, którą podpisała bardzo uważnie. Zadawała również wiele pytań, a na jej inicjatywę odstąpiono od zabezpieczenia umowy wekslem. Zgodzić się należy z pełnomocnikiem powoda w tym zakresie, że zachowanie polegające na samowolnym odstąpieniu od zapoznaniem się z warunkami umownymi wyłącza możliwość powołania się na błąd. Błąd, na który powoływała się pozwana nie dotyczył jednakże samej literalnej treści umowy, lecz jej zgodności (zgodności zapewnień sprzedawcy) z rzeczywistym stanem rzeczy.

Sąd uznaje za słuszne zapatrywania Sądu Najwyższego zamieszczone w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2009 r. w sprawie IV CSK 358/08, zgodnie z którymi „Nie ma natomiast błędu, gdy ktoś świadomie składa oświadczenie woli, nie znając jego treści, np. składa podpis na dokumencie, z którego treścią się nie zapoznał, z natury błędu bowiem wynika przekonanie błędzące, że postrzegany przez niego stan rzeczy odpowiada prawdzie. Innymi słowy, nieświadomość niezgodności między własnym obrazem sytuacji a rzeczywistością stanowi immanentną cechę błędu. Stąd postawa osoby składającej oświadczenie woli, świadomie wykluczająca możliwość poznania stanu faktycznego, wyłącza błąd. Osoba, która świadomie podpisuje dokument, nie znając jego treści, nie myli się, lecz świadomie akceptuje postanowienia zawarte w dokumencie, niezależnie od ich treści. Chodzi oczywiście o sytuację, w której osoba ta ma świadomość własnej ignorancji.” nie uniemożliwiała pozwanej zapoznania się samodzielnie z tekstem umowy. Oczywiście Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku wskazał, że inaczej ma się rzecz, jeżeli treść dokumentu

została między stronami szczegółowo uzgodniona i składający podpis miał prawo liczyć, że jest ona zgodna z wcześniejszymi ustaleniami. Uzgodnienie poszczególnych postanowień umowy w toku negocjacji usprawiedliwia postępowanie podpisującego, który co prawda świadomie nie czyta dokumentu, ale czyni to w przekonaniu, że jego treść odpowiada przyjętym postanowieniom. Podsuniecie mu do podpisu dokumentu obejmującego inną wersję umowy oznacza wprowadzenie w błąd. W takim wypadku strona, która podpisała dokument przygotowany przez drugą stronę nie czytając go, będzie mogła powołać się na błąd. Błąd może jednak dotyczyć również właściwości przedmiotu sprzedaży, którego określenie stanowi essentialia negotii przedmiotowej umowy.

Rozpoczynając od mającej subiektywnie największe bodaj znaczenie dla pozwanej kwestii obecności w kosmetykach dwutlenku tytanu, wskazać należy co następuje. Bezsporne było, że przynajmniej część kosmetyków objętych przedmiotową umową taki składnik posiadało. Był on w szczególności widoczny w liście składników dla dwóch produktów, przedłożonych w formie kserokopii przez pełnomocnika powoda. Co prawda wskazane tam nazwy angielskie nie do końca pasowały do nazw polskich wskazanych w umowie (podobnie zresztą jak pozostała dokumentacja przedłożona przez powoda), jednak strony w istocie pozostawały w sporze jedynie co do istotności tej okoliczności. Wskazać należy, że ewentualna szkodliwość tego składnika dla ludzi z pewnością nie stanowiła faktu notoryjnego (art. 228 k.p.c.), wręcz przeciwnie z ogólnodostępnych informacji internetowych również nie wynikało powszechne przeświadczenie o szkodliwości takiego składnika w kosmetykach, w szczególności w kremach. Tym samym ciężar dowodu ciążył w tym względzie na stronie pozwanej, zasadniczo zaś wykazanie takich okoliczności wymagałoby wiedzy specjalnej. Działania podejmowane w celu ograniczenia stosowania tej substancji przez inne państwa czy też na szczeblu unijnym (zmiana rozporządzenia nr 1272/2008), lecz dotyczące innej kategorii produktów (zawierającej dwutlenek tytanu w formie umożliwiającej jego wziewną inhalację, np. jako pigmentu do farb) nie miały znaczenia w niniejszej sprawie. Również strona pozwana nie twierdziła, że stosowanie tej substancji jest zabronione, lecz że może prowadzić do zwiększenia się zawartości metali ciężkich w organizmie (zwłaszcza przy użyciu fotonika). Wskazać jednak należy, że strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, że faktycznie jest dotknięta zwiększonym stężeniem metali ciężkich w organizmie, choć przedkładała przecież innego rodzaju dokumentację medyczną. Godzi się również zauważyć, że dla zwyczajnego człowieka (typowego konsumenta kosmetyków) składnik ten nie jest znany czy też postrzegany jako groźny, tym samym nie można mieć pracownikom za złe, że sami z siebie nie powiedzieli pozwanej o wykorzystaniu dwutlenku tytanu w kosmetykach. Oczywiście jest bowiem, że marketing każdego produktu skupia się na najważniejszych jego elementach z punktu widzenia potencjalnego nabywcy, zaś każdy kto chce poznać całkowity skład produktu może to uczynić przed zawarciem umowy. Jeżeli zaś z jakichkolwiek powodów poznanie szczegółowego składu produktu nie jest możliwe, to każdy konsument winien sam ocenić czy mimo to należy zawrzeć umowę. Pozwana zaś sama nie zapytała się pracownic powoda czy kosmetyki zawierają dwutlenek węgla. Założenie pozwanej, że skoro kosmetyki miały być nowoczesne i wykorzystywać nanotechnologie to z pewnością nie zawierają dwutlenku tytanu w zasadzie stanowiło jej subiektywne przeświadczenie nie poparte obiektywnymi przesłankami. Również brak było przeszkód w ocenie Sądu aby upewnić się co do składu, jeżeli pozwana była nim indywidualnie zainteresowana, poprzez poproszenie przed zawarciem umowy o produkty (ich opakowania). Wszak normalnym jest, że będąc w sklepie przed zaplaceniem za towar oglądamy go. Konstatacja ta jest tym bardziej zasadna, że przecież pozwana nie była w żaden sposób pośpieszana czy zastraszana i przykładowo co do weksła potrafiła skutecznie uzyskać jego usunięcie z umowy. Tym samym nieświadomość pozwanej co do dwutlenku węgla w kupionych kosmetykach nie uzasadniała skorzystania z normy art. 84 k.c..

Odnosnie zawartości kawioru w kosmetykach powoda, wskazać należy, że postępowanie dowodowe nie wykazało jakoby, którakolwiek z pracownic powoda wskazała pozwanej, że kosmetyki zawierają 30% kawioru. Być może pozwana mogła zwyczajnie źle usłyszeć tę wartość, niemniej jednak błąd taki nie został wywołany przez pracowników (tym bardziej podstępnie), ani też nie wiedzieli oni o takim błędzie, ani nie mogli z łatwością go zauważyć. Przesłuchani pracownicy byli wręcz zdziwieni, że pozwana mówiła o 30% zamiast 10%. Pozwana nie wykazała zatem aby towar był w tym zakresie niezgodny z deklaracją sprzedawcy. Godzi się jednak zauważyć, że wedle dowodów przedłożonych przez powoda jeden z kosmetyków zawiera w swoim składzie dwutlenek tytanu uplasowany w szóstej linii wykazu składników oraz ekstrakt z kawioru, który zajmuje miejsce w siódmej linii wykazu, który składa się z dziewięciu linii. Natomiast drugi produkt zawiera w swoim składzie dwutlenek tytanu uplasowany w ósmej linii wykazu

składników oraz ekstrakt z kawioru, który zajmuje miejsce w dziesiątej linii wykazu, który składa się z jedenastu linii. Tym samym jeżeli przyjąć ogólnie przyjętą zasadę, że w liście składników otwiera ten, którego najwięcej jest w danym produkcie, a następne są w równym lub niższym stężeniu i tak listę zamyka składnik, którego jest najmniej w produkcie, należało by przyjąć co następuje. Jeżeli kawioru (w ekstrakcie) jest 10% to dwutlenku tytanu musi być co najmniej tyle samo lub więcej, skoro jest na liście przed ekstraktem z kawioru. Niemniej jednak mając na uwadze ogrom składników i występowanie kawioru w końcowej części listy składników mało prawdopodobne, aby rzeczywiście było go aż 10%, ponieważ poprzedza go więcej niż 9 składników ($9 \times 10\% = 90\%$ czyli rzekomo pozostała część składników). Tym samym również zapewnienia składane przez pracowników przy zawieraniu umowy wprowadzały w błąd pozwaną. Błąd ten jednak w ocenie Sądu nie był istotny w rozumieniu art. 84 § 2 k.c., gdyż sama pozwana podnosiła tę kwestię niejako na marginesie – nie było to tak bulwersujące dla pozwanej jak kwestia dwutlenku tytanu, zatem uzasadnione jest przekonanie, że gdyby pozwanej wskazać na niższą zawartość kawioru również zawarłaby przedmiotową umowę.

Przechodząc do kwestii certyfikatów, rozpocząć należy od stwierdzenia, że § 3 przedmiotowej umowy (stworzony wedle wzorca umownego, mającego zastosowanie również w innych sprawach) jest dość specyficzny. Oświadczenia tam zawarte (pkt 2, 3, 5 i 7) są rzadko spotykane w innych umowach sprzedaży towarów konsumenckich, a z pewnością nie w takim nagromadzeniu i szczegółowości. Można zatem uznać, że przedsiębiorca chciał się w jak największym stopniu zabezpieczyć przed ewentualnymi roszczeniami konsumenta, w szczególności na gruncie rękojmi za wady rzeczy sprzedanej. Oczywiście reżim tej odpowiedzialności nie jest przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie, niemniej jednak zauważyć należy, że kontrahent powoda podpisując tego typu umowę wkłada w swoje usta wiele „potwierżeń”, których logicznie rzecz biorąc nie mógłby dokonać inaczej niż „w ciemno”. Można bowiem postawić retoryczne pytanie jako kupujący może potwierdzić przykładowo, że towar jest wolny od wad prawnych czy też że spełnia normy bezpieczeństwa. Niemniej jednak skoro powód wywodzi dla siebie korzystne skutki z zaproponowanych przez siebie postanowień umownych to również jego obciążać winny te same deklaracje. Zauważyć bowiem trzeba, że w większości przypadków konsumenci nigdy nie zwracają się do sprzedawcy o przedstawienie dokumentacji produktu, mimo iż w wielu reklamach powołuje się na wyniki badań, atesty różnych podmiotów itd. Z drugiej strony jednak mało która umowa zawiera postanowienia w tym względzie. Umowa stron w § 3 pkt 3.2. zawierała postanowienie, iż kupująca oświadcza, że sprzedawca przedstawił jej niezbędne, pełne dane o jakości towaru, jego właściwościach, a także przedstawił dokumenty (certyfikaty) o tym że towar jest bezpieczny, deklaracje własności, świadectwo rejestracji. Postanowienie to jest oczywiście zredagowane z perspektywy konsumenta, tak aby nie podkreślać że kreuje jakiegokolwiek obowiązki na sprzedawcy. Niemniej jednak w ocenie Sądu nawet jeżeli pozwana podpisała umowę bez zapoznania się z certyfikatami to mogła się skutecznie domagać okazania ich po zawarciu umowy. Z postępowania dowodowego nie wynika bowiem, że ktokolwiek z obsługi oferował pozwanej wskazane dokumenty, a ona odmówiła zapoznania się z nimi. Także logiczne jest rozumowanie pozwanej, że skoro sprzedawca w umowie deklaruje posiadanie takiej dokumentacji to ją posiada. Skoro bowiem sam powód zawarł we wzorcu umowy informację w tym przedmiocie, to sam musiał uznać że jest to istotna kwestia.

Skoro zaś obie strony były zgodne co do tego, że przed zawarciem umowy takie certyfikaty nie zostały okazane, to oświadczenie pozwanej, że jej je przedstawiono należy uznać za pozorne w rozumieniu art. 83 § 1 k.c., jako złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Ograniczenie co do dowodu ponad osnowę dokumentu nie dotyczy zaś pozorności, jak powszechnie się przyjmuje.

Jak zaś wykazało postępowanie dowodowe pozwanej przedstawiono jedynie fragmentarycznie dokumenty (certyfikaty) o tym że towar jest bezpieczny, deklaracje własności, świadectwo rejestracji. Jeżeli chodzi o dokumenty przedłożone do akt sprawy przez powoda (oraz częściowo przez pozwaną jako te przesłane jej przez powoda mailem) to nawet mając na uwadze, że powód zastrzegł, iż jest to jedynie fragment dokumentacji, należy się zgodzić ze stroną pozwaną iż dokumentacji tej nie da się przyrównać z produktami sprzedanymi na mocy umowy. Kosmetyki w niej wskazane są bowiem pod nazwą opisową, a nie handlową. Brak nawet wskazanej marki, a przecież jak wiadomo powód dokonywał obrotu kosmetykami o co najmniej dwóch markach handlowych. Co więcej jedna z przesłanych pozwanej stron dokumentacji zawierała zdjęcie kosmetyków L'amorange zamiast L'abelage. Ponadto kontrola realizacji

zobowiązania przez powoda, które sam na siebie nałożył utrudnia niedookreśloność zwrotów użytych w umowie. Nie wiadomo bowiem ponad wszelką wątpliwość, o jakich certyfikatach bezpieczeństwa mowa. Podobnie w polskim porządku prawnym trudno zdekodować czym miały być deklaracje własności i świadectwa rejestracji.

Sąd nie neguje bowiem statusu powoda jako dystrybutora na gruncie ustawy z dnia 4 października 2018 r. o produktach kosmetycznych oraz Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1223/2009 z dnia 30 listopada 2009 r. dotyczące produktów kosmetycznych. Racją jest, że to osoba odpowiedzialna odpowiada za przechowywanie dokumentacji (art. 11 powołanego Rozporządzenia). Obowiązki prawa powszechnie obowiązującego są jednak niezależne od obowiązków prawa zobowiązaniowego. Skoro powód powoływał się na posiadanie dokumentacji wskazanej w pkt 3.2. to winien taką dokumentację posiadać. Skutki niedookreślenia rodzaju tej dokumentacji powinny zaś obciążać powoda jako profesjonalistę i twórcę wzorca umownego.

Tymczasem z załączonych dokumentów, pism stron, widać ewidentnie, że kwestia dokumentacji kosmetyków była problematyczna, zaczynając od dnia zawarcia umowy. Jeżeli tłumaczenie pracowników spółki co do braku klucza do sejfu było prawdziwe to zachowanie takie było wysoce nieprofesjonalne. Skoro zabiegi (prezentacje) są w całości planowane z góry (odbywają się na zaproszenie lub wg grafiku z bonów) to powód miał wiedzę, w jakich godzinach dokumentacja ta potencjalnie może być potrzebna. Popołudniowa pora nie jest tu żadnym usprawiedliwieniem. Jednocześnie nawet jeżeli umowa obejmowała „przedstawienie”, a nie wydanie dokumentacji to i tak kontrahent powinien mieć szansę zapoznania się z nimi na miejscu w siedzibie spółki. Tymczasem pozwana kilka dokumentów otrzymała mailem, część w toku późniejszych wizyt w salonie. Wedle jednej z późniejszych wersji brak było dokumentów, gdyż znajdowały się za granicą. Uwagę zwraca również czynienie przeszkód przez powoda w udostępnieniu pozwanej dokumentów, które sama podpisała, takich jak ankieta personalna. Jak zeznано, klientkom nie była również udostępniana instrukcja fotonika, bez odrębnej prośby. Również opis spotkania pozwanej z A. J. różni się diametralnie z relacjach obu pań. Nic więc dziwnego, że takie zachowanie spółki rodzi poczucie, że próbuje się coś ukryć. Zatem jedynie z uwagi na dużą determinację pozwanej w domaganiu się certyfikatów bezpieczeństwa oraz jej prywatnie poczynione ustalenia co do proveniencji kosmetyków możliwe było uzyskanie przez nią części dokumentacji. Wskazać należy, że brak jest organu, który apriorycznie dopuszcza na rynek produkty kosmetyczne (dokument (...) nie jest zatem „świadectwem rejestracji”), jednak przeprowadzenie badań alergicznych, dermatologicznych jest w interesie podmiotu wprowadzającego kosmetyki do produkcji.

Skoro zaś okazanie takiej dokumentacji było elementem umowy jako *accidentalia negotii* to błąd pozwanej stanowił błąd co do treści czynności prawnej i został wywołany przez samego powoda, skoro to on odpowiadał za tekst umowy jak i miał świadomość jaką dokumentacją dysponuje (lub ewentualnie jaką może okazać pozwanej). Był to również z pewnością błąd istotny, bowiem abstrahując od jej przesłanek, dla pozwanej było bardzo ważne czy kosmetyki zawierają dwutlenek tytanu, a jeżeli tak to czy można uznać, że są bezpieczne (przykładowo wielkość cząsteczki dwutlenku tytanu może wpływać na zdolność przenikania jej do organizmu). Tym samym, gdyby pozwana wiedziała, że powód nie okaże jej dokumentacji, która pokaże jej, że kosmetyki te jej nie zaszkodzą to nie zawarła by tej umowy. Nie mając takiej wiedzy pozwana nabyła kosmetyki, których obawia się użytkowania. Nie można również w ocenie Sądu uznać, aby była to czysto subiektywna istotność, albowiem o ile wielu ludzi nie interesuje się wszelkimi „świadectwami” dołączonymi do kupowanych towarów, o tyle czynią oni to bo wiedzą, że takie świadectwa istnieją. Gdyby jednak mieli wiedzę, że świadectwa takie nie istnieją, co najmniej zastanowili by się dwa razy przed zakupem takiego towaru, którego bezpieczeństwa nie potwierdza.

Kolejna sfera, którą należy omówić dotyczy przeciwwskazań do korzystania z masażera – fotonika. Już na wstępie wskazać należy, że dostrzegalny jest rozdźwięk pomiędzy treścią instrukcji (która co warto raz jeszcze podkreślić nie była udostępniana klientkom „z automatu”), treścią pytań w ankiecie personalnej oraz informacjami jakie miały pracownice ze szkoleń. Instrukcja zawierała ogólnikowe określenia takie jak: „choroby serca”, „problemy z hormonami”. Kategorie są bardzo szerokie i w istocie odczytując literalnie instrukcję wiele osób zostało by wykluczonych z korzystania z urządzenia. Z drugiej strony wedle szkoleń pracownic problemy z hormonami miały miejsce jedynie wtedy kiedy np. tarczycą była nieustabilizowana (tj. nie wtedy kiedy pacjent był pod opieką lekarza i przyjmował leki). Jest to istotna różnica, zwłaszcza w kontekście oświadczenia pana P. B., w którym zawarto

prośbę (zalecenie?) stosowania się do instrukcji. Jednocześnie ankieta personalna miała jedynie pole dot. problemów hormonalnych, a nie już np. z sercem. W okolicznościach sprawy pozwana mimo zadeklarowania choroby H., która dotyczy dość poważnych problemów z tarczycą, pracownica wykonała zabieg z fotonikiem bez żadnych dalszych konsultacji jak i nie wiadomo czy przy użyciu ultradźwięków czy jedynie z użyciem światła. Zgoda pozwanej nie uchyla konstatacji, że wszystkie powyższe okoliczności nakazują ostrożnie oceniać podejście personelu do zagadnień bezpieczeństwa. Można się jedynie domyślać, że instrukcja była zmarginalizowana, skoro nie wydawano jej nawet klientom bez odrębnej prośby. Natomiast gdyby pozwana wiedziała, że „problemy z hormonami” stanowią przeciwwskazanie dla zabieg z wykorzystaniem ultradźwięków to nie podeszła by do niego, albowiem jak wynika z postępowania dowodowego przykładowo ona do kwestii zdrowia wielką wagę.

O ile zaś sam zabieg prezentacyjny nie był elementem umowy, to jednak częścią sprzedawanego zestawu był fotonik. Jego zaletą zaś była podwójna metoda zwiększania pozytywnego działania kosmetyków poprzez masaż z użyciem światła i ultradźwięków. Tym samym pozwana nabywała nie tylko zestaw kosmetyków ale i urządzenie służące do polepszenia efektów ich stosowania, a tym samym metodę korzystania z kosmetyków. Rację w tym zakresie zatem miała strona pozwana, a nie powodowa. Nie można się zgodzić, że tylko i wyłącznie poprzez wskazanie w umowie, że fotonik był „prezencem” został on wyłączony z umowy sprzedaży i nie może być brany pod uwagę przy ocenie zarzutów strony pozwanej. Jest to wniosek niezgodny z logiką i doświadczeniem życiowym. Konsument w takich wypadkach zawsze płaci za zestaw określoną z góry cenę. Sprzedawca może określić, że w zestawie dany produkt jest gratis, albo X% taniej, albo że w zestawie każdy z produktów j. (...)% taniej, co nie zmienia finalnego rezultatu, że konsument płaci określoną cenę za cały zestaw. Klient nie może zrezygnować z „prezencem”, tym samym prowadząc do obniżenia ceny zestawu. Nabywca może jedynie wybrać zakup produktów w zestawie lub osobno – jeżeli jest taka możliwość (na marginesie akurat w powodowej spółce nie było takiej faktycznej możliwości, jak dowodzą inne postępowania sądowe). Co więcej informacja dla przyszłego nabywcy, że otrzymuje w zestawie określony „gratis” jest zwykle istotną przesłanką w podjęciu decyzji. Innymi słowy bez tego „prezencem” klient nie nabyłby towaru. Twierdzenie zatem, że fotonik był wydany (a właściwie obiecany, bo go nie było na ten czas) pozwanej niejako obok są niezasadne ale i nieuczciwe. Tym bardziej, że prezentacja była wykonana przy użyciu fotonika, którego technologia była zachwalana jako polepszająca efekty kuracji. Oczywiście jest zatem, że klient gdyby nie zaoferowano mu fotonika nie byłby skłonny wydać tyle pieniędzy na kosmetyki powodowa. To samo dotyczy możliwości pełnego korzystania z fotonika. Tym samym wykonanie pozwanej zabiegu bez poinformowania jej o treści przeciwwskazań do jego użytkowania było nie tylko nieprofesjonalne ale również wprowadzało ją w błąd co do właściwości sprzętu, który nabyła i efektów kosmetyków, które mogła uzyskać. Nie wymaga tłumaczenia, że był to błąd istotny.

Także kwestia bezpieczeństwa stosowania fotonika prowadzi do wniosku, że pozwana pozostawała w błędzie prawnieistonym. Postępowanie dowodowe bezsprzecznie wykazało, że element masażera (zasilacz) nie spełniał stosownych norm, a tym samym podlegał wycofaniu z obrotu. Powodowa spółka zresztą dokonała tego i dlatego też stosowne postępowania zostały umorzone jako bezprzedmiotowe. To że instytucje państwowe zakwestionowały jedynie element zasilający masażer jest bez znaczenia, albowiem oczywistym jest, że jest to zestaw i nie da się korzystać z fotonika bez źródła zasilania. Podobnie fakt, że prawdopodobnie spółka nie mogła wiedzieć przedtem o tym jest irrelewany, albowiem błąd co do możliwości bezpiecznego korzystania z fotonika został wywołany przez tę spółkę (która jako sprzedawca oferowała go na rynku), chociażby bez jej winy. Także kwestia, że pozwana nigdy nie weszła w posiadanie swojego egzemplarza fotonika jest bez znaczenia, albowiem kluczowa jest treść umowy łączącej strony. Natomiast deklaracje strony powodowej, że jest gotowa udostępnić pozwanej egzemplarz spełniający wymogi co do bezpieczeństwa elektrycznego, jawią się jako czcze deklaracje. Strona ta nie wykazała bowiem, że wprowadziła do obrotu nową wersję fotonika.

Trzecią sferą do omówienia odnośnie przeciwwskazań do stosowania fotonika była kwestia wcześniejszego zabiegu pozwanej z użyciem toksyny botulinowej. Postępowanie dowodowe wykazało, że pozwana taki zabieg zgłosiła przy ankiecie i w rzeczywistości go odbyła, czego dowodzi stosowne zaświadczenie. Zeznania pracownicy powodowa świadczą również o tym, że przez 4 tygodnie nie powinno się korzystać w takim przypadku z ultradźwięków. Tymczasem w dniu prezentacji okres ten nie upłynął, nie wiadomo zaś czy ostatecznie pozwanej wykonano zabieg z czy bez ultradźwięków.

O ile jest to jedynie przesłanka przemijająca (nie uniemożliwia korzystania z tej funkcji permanentnie) o tyle, jeżeli nie poinformowano pozwanej o wyłączeniu ultradźwięków, to wprowadzono ją w błąd co do przebiegu i efektów działania urządzenia. Jeżeli zaś zabieg wykonano przy użyciu ultradźwięków to nie tylko narażono ją na skutki uboczne ale i wprowadzono w błąd co do bezpieczeństwa zabiegu. W obu przypadkach błąd nie dotyczył treści czynności prawnej, jednak patrząc na to z innej strony pozwana została wprowadzona w błąd co do możliwości stosowania fotonika na przyszłość (w zakresie w jakim nie mógł być w pełni wykorzystany przy jednoczesnym korzystaniu z zabiegów przy użyciu botoksu). W takim ujęciu zaś błąd dotyczył treści czynności prawnej i w zależności od częstotliwości poddawania się przez pozwaną z zabiegów przy użyciu botoksu mógł być również istotny. Co prawda o kwestii tej strona pozwana powzięła wiedzę dopiero w toku rozprawy, a zatem jej oświadczenia o uchyleniu się pod wpływem błędu nie mogły dotyczyć tej przesłanki. Jednak również bronić można stanowiska, że uzasadnienie oświadczenia o uchyleniu się nie jest elementem koniecznym dla jego skuteczności, a zatem oświadczenie takie może być skuteczne nawet jeśli uprawniony o danej podstawie uchylenia dowiedział się po jego złożeniu. Z drugiej strony roczny termin zaczyna biec od wykrycia błędu, zaś pismo procesowe również można rozważać jako oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych.

Nawet jednak uznając odmiennie co do ostatniej przesłanki wskazać należy, że strona pozwana wykazała zasadność i skuteczność uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia o zawarciu umowy z powodem na podstawie błędu co do: możliwości przedstawienia jej certyfikatów bezpieczeństwa oraz braku przeciwwskazań do korzystania z fotonika (z uwagi na względy zdrowotne oraz bezpieczeństwa).

Strona pozwana powoływała się na to, że błąd miał być wywołany przez pracowników powodowej spółki podstępnie. W nauce prawa cywilnego podkreśla się, że na podstęp składają się dwa elementy: intencjonalny oraz materialny. Element intencjonalny charakteryzuje się zawsze określonym intencjonalnym nastawieniem osoby, która musi działać celowo i rozmyślnie dążyć do wywołania takiego niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u innej osoby. Element materialny polega na podjęciu określonego działania, zachowaniu się w określony sposób. Z obiektywnego punktu widzenia przez podstępne wywołanie błędu należy rozumieć każde zachowanie się, które świadomie wywołuje, wzmacnia lub utwierdza błędne wyobrażenie u innej osoby. Podstępne wywołanie błędu obejmuje nie tylko działanie prowadzące do powstania błędu przez wywołanie fałszywego obrazu otaczającej rzeczywistości, lecz także działanie utwierdzające błąd, umacniające go, np. przez dostarczenie dalszych sfałszowanych dowodów (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska [w:] Kodeks cywilny..., red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, kom. do art. 86, nt 6, 8).

W tym kontekście nie może być wątpliwości, że za działania pracowników spółka odpowiada jak za swoje własne. W świetle ustaleń faktycznych niewątpliwym jest, że zaproszenie na zabieg kosmetyczny miało na celu pozyskanie potencjalnej klientki na zakup dystrybuowanych przez powódkę kosmetyków. Czynność ta mieściła się bowiem w ramach prowadzonego przez powoda sposobu działalności reklamowej. Nie sposób przyjąć by powód zapraszał na bezpłatne zabiegi, nie wiążąc z beneficjentkami zabiegów dalszych zamiarów. Jakkolwiek nie ma podstaw do przyjęcia by zakup kosmetyków był elementem koniecznym do skorzystania z zabiegu, niewątpliwym jest, że takie zaproszenie miało charakter promocyjny, co znajduje potwierdzenie w przesłuchaniu pozwanej. Jednocześnie nie można uznać aby umowa stron niniejszego procesu ze strony pozwanej została zawarta pochopnie, bez dostatecznego przemyślenia i racjonalnych powodów. Pozwana nie dysponowała jednak pełnym zakresem informacji, co wpłynęło na jej proces decyzyjny. Zachowania pracownic powodowej spółki nie można uznać za w pełni profesjonalne, jednak do uznania „podstępności” zabrakło co najmniej elementu materialnego. Nie udzielenie pozwanej pełnego zakresu informacji czy nawet udzielenie informacji nieprawdziwych nie stanowi samo w sobie bowiem podstępu lecz właśnie wyzyskanie cudzego błędu, co stanowi przesłankę z art. 84, a nie 86 k.c..

Natomiast jak już wskazywano, strona pozwana nie powoływała się na działanie w atmosferze silnego stresu, swoistego „paraliżu” woli pozwanej, co zresztą bardziej odzwierciedlałoby hipotezę przepisu art. 82 k.c., ani też nie zarzucała nieekwiwalentności świadczeń stron, co prowadziłoby do ewentualnego rozpatrywania instytucji wyzysku z art. 388 k.c.. Strona pozwana również nie powoływała się na umowne prawo do odstąpienia od umowy, mimo iż sformułowanie takie kilkakrotnie przewinęło się w części pism procesowych. Zgodzić się jednak należy, że stroną pozwaną, że postanowienie w zakresie w jakim przewiduje tak wysokie odstępnę stanowi niedozwolone postanowienie

umowne, zaś w zakresie w jakim wymaga: „szczególnych sytuacji”, zgody sprzedawcy oraz jednoczesnego zwrotu kosmetyków jest sprzeczny z istotą konstrukcji prawnej umownego prawa odstąpienia (art. 395 k.c.). Sięganie do instytucji z niniejszego akapitu nie było jednak konieczne skoro argumentacja pozwanej co do uchylenia się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli pod wpływem błędu była zasadna, podobnie jak co do stosowania przez powoda nieuczciwych praktyk rynkowych.

Strona pozwana wywodziła bowiem, że powód dopuszczał się nieuczciwych praktyk rynkowych, wobec czego umowa zawarta na podstawie takich praktyk dotknięta jest sankcją nieważności.

Zgodnie z art. 3 z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym zakazane jest stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych. Praktyka rynkowa stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu (art. 4 ust. 1), zaś za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzeczne z prawem kodeksu dobrych praktyk. Praktyki te nie podlegają ocenie w świetle przesłanek określonych w ust. 1 (art. 4 ust. 2). Ustawa co do praktyki rynkowej wprowadzającej w błąd wyróżnia dwa jej rodzaje: działanie (art. 5 ust. 1) oraz zaniechanie (art. 6 ust. 1). Oba ostatnio powołane artykuły zawierają przykłady takich praktyk (katalog „w szczególności”). Oczywiście przy ocenie, czy praktyka rynkowa wprowadza w błąd odpowiednio przez działanie albo zaniechanie, należy uwzględnić wszystkie jej elementy oraz okoliczności wprowadzenia produktu na rynek, w tym sposób jego prezentacji (art. 5 ust. 4 i art. 6 ust. 5).

Wprowadzającym w błąd działaniem może być w szczególności rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji (art. 5 ust. 2 pkt 1). Wprowadzające w błąd działanie może zaś w szczególności dotyczyć (art. 5 ust. 3): cech produktu, w szczególności jego pochodzenia geograficznego lub handlowego, ilości, jakości, sposobu wykonania, składników, daty produkcji, przydatności, możliwości i spodziewanych wyników zastosowania produktu, wyposażenia dodatkowego, testów i wyników badań lub kontroli przeprowadzanych na produkcie, zezwoleń, nagród lub wyróżnień uzyskanych przez produkt, ryzyka i korzyści związanych z produktem (pkt 1). Co do składników produktu Sąd się już wypowiedział, natomiast w odróżnieniu do instytucji prawa cywilnego – błędu, na gruncie tej ustawy wprowadzenie pozwanej w błąd co do ilości danego składnika stanowi nieuczciwą praktykę rynkową wprowadzającą w błąd przez działanie. Podobnie co do możliwości i spodziewanych wyników zastosowania produktu (oraz ewentualnie wyposażenia dodatkowego jeżeli za takie uznać fotonik) powodowa spółka rozpowszechniała nieprawdziwe informacje (brak podstaw aby sądzić, że pozwanej udzielono innych informacji niż innym klientkom). Za takie należy bowiem uznać przedstawianie fotonika jako produkt bezpieczny, podczas gdy konieczne okazało się jego wycofanie z obrotu. Wprowadzające w błąd działania powoda dotyczyły również „testów i wyników badań lub kontroli przeprowadzanych na produkcie, zezwoleń”, tj. przedmiotowych „certyfikatów bezpieczeństwa” wymienionych w umowie. Również na gruncie tej ustawy ustawodawca przyjmuje zatem, że reklamowanie się posiadaniem wszelkiego rodzaju „świadczeń” stanowi naganne zachowanie, jeżeli dokumentów tych się w rzeczywistości nie posiada lub nie chce okazać. Działania te niewątpliwie zaś mogły powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Jak już bowiem wskazywano informowanie konsumenta o składzie produktu, jego bezpieczeństwie oraz certyfikowaniu korzystnie wpływa na jego decyzję o chęci zakupu, nawet jeśli konsument nie weryfikuje dokładnej treści tych informacji.

Z kolei wprowadzającym w błąd zaniechaniem może być w szczególności zatajenie lub nieprzekazanie w sposób jasny, jednoznaczny lub we właściwym czasie istotnych informacji dotyczących produktu (art. 6 ust. 3 pkt 1). W przypadku zaś propozycji nabycia produktu, za istotne informacje, o których mowa w ust. 1, uznaje się w szczególności: istotne cechy produktu w takim zakresie, w jakim jest to właściwe dla danego środka komunikowania się z konsumentami i produktu (art. 6 ust. 4 pkt 1). Tym samym zaniechanie (pominięcie informacji) o wszystkich (tj. wynikających z instrukcji oraz szkoleń pracowników) przeciwwskazaniach do korzystania z fotonika (trwałych jak i temporalnych) mogło powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął. Oczywiście jest bowiem, że urządzenie służące zabiegom kosmetycznym musi być po pierwsze bezpieczne i nie

powodować skutków ubocznych. Skoro bowiem kosmetyka stanowi pewną wartość dodaną dla konsumenta to niemal nikt nie będzie ryzykował zdrowia dla poprawy urody. Korzystanie zaś z produktu w niepełnym zakresie (z wyłączeniem ultradźwięków) zawsze negatywnie będzie wpływać na popyt.

Przypomnieć należy, że praktyki wyżej opisane nie podlegają dodatkowemu badaniu pod względem spełnienia przesłanek z art. 4 ust. 1. Natomiast niezależnie od powyższego zgodnie z art. 7 nieuczciwymi praktykami rynkowymi w każdych okolicznościach są następujące praktyki rynkowe wprowadzające w błąd: posługiwanie się certyfikatem, znakiem jakości lub równorzędnym oznaczeniem, nie mając do tego uprawnienia (pkt 2). W ocenie Sądu do zastosowania tej normy konieczne jest jednak skonkretyzowanie certyfikatu, gdyż inaczej wyodrębnienie tej regulacji od cytowanego fragmentu art. 5 ust. 3 pkt 1 było by pozbawione sensu. W umowie powód zaś, jak podkreślano, nie sprecyzował rodzaju i wystawcy certyfikatu. Podobnie należy uznać co do art. 7 pkt 4. Nie ulega jednak wątpliwości, że powoływanie się w umowie na ową dokumentację miało uspokoić nabywców i zapewnić ich o tym, że powód działa w ramach porządku prawnego. Odnośnie zaś art. 7 pkt 7, wedle którego nieuczciwą praktyką rynkową jest twierdzenie, że produkt będzie dostępny jedynie przez bardzo ograniczony czas lub że będzie on dostępny na określonych warunkach przez bardzo ograniczony czas, jeżeli jest to niezgodne z prawdą, w celu nakłonienia konsumenta do podjęcia natychmiastowej decyzji dotyczącej umowy i pozbawienia go możliwości świadomego wyboru produktu, wskazać należy że powód cenę zestawu 5.999 zł przedstawia jako promocyjną, lecz Sądowi z urzędu wiadomo (na podstawie innych postępowań sądowych), że cena ta jest sztywna i zawsze (na każdej prezentacji) jest taka sama.

Mając zatem na uwadze, że ciężar dowodu, że dana praktyka rynkowa nie stanowi nieuczciwej praktyki wprowadzającej w błąd spoczywa na przedsiębiorcy, któremu zarzuca się stosowanie nieuczciwej praktyki rynkowej (art. 13) oraz wyniki postępowania dowodowego, stwierdzić należy, że powodowa spółka dopuszczała się wyżej opisanych nieuczciwych praktyk rynkowych.

Art. 12 ust. 1 wskazuje zaś katalog żądań konsumenta, którego interes został naruszony stosowaniem nieuczciwej praktyki rynkowej. Wedle pkt 4 przysługuje mu w szczególności żądanie naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Strony pozostawały w sporze co do tego czy owe „żądanie unieważnienia umowy” stanowi środek ochrony prawnej sui generis wymagający wystąpienia konsumenta z takowym żądaniem (wytoczenie powództwa) czy też w przepisie tym mowa „jedynie” o stwierdzeniu nieważności czynności prawnej, czego może dokonać każdy Sąd choćby przesłankowo, badając zarzut pozwanego konsumenta. Jest to ciekawe ale i dość skomplikowane zagadnienie, a ramy niniejszego uzasadnienia nie pozwalają na czynienie zbyt obszernych wywodów teoretycznych. Wskazać należy zatem, że doktryna, analizując zarówno ścieżkę legislacyjną jak i rolę przedmiotowej ustawy jako transpozycji dyrektywy, a także dość niefortunny zwrot poprzedzający wskazanie tego uprawnienia, sugerującym że jest to szczególny przypadek naprawienia szkody na zasadach ogólnych, nie wypracowała jednolitego stanowiska czy chodzi o nieważność ex lege czy też dla stwierdzenia nieważności potrzebna jest inicjatywa osoby uprawnionej (por. NieuczPraktRynkU red. Osajda 2019 wyd. 1 / A. Wiewiórowska-Domagalska/ A. Kunkiel-Kryńska i literatura wskazana tamże). O niejasności tej normy świadczy również to, że nawet Sąd Najwyższy nie przesądził charakteru tej instytucji, wskazując w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, że wzmianka o możliwości żądania "unieważnienia umowy" wywołuje poważne wątpliwości, takiej bowiem instytucji zasady ogólne deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej nie przewidują, a najbliższe tej kategorii byłoby żądanie przywrócenia stanu poprzedniego przez stwierdzenie obowiązku (nakazanie) złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy. Nawet jednak uznając, że chodzi tu o szczególne żądanie unieważnienia umowy przez sąd (na wzór art. 388 k.c.), byłoby ono uzależnione od przesłanek ogólnych deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym od wykazania przez konsumenta szkody, a więc wykazania, iż w braku niedozwolonej praktyki (prawidłowego podania całkowitego kosztu kredytu) nie zawarłby w ogóle umowy kredytu albo zawarłby ją na korzystniejszych warunkach (choćby z innym podmiotem).

Bodaj najbardziej obszerną analizę tegoż przepisu odnaleźć możemy w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 listopada 2019 r. w sprawie VI ACa 542/19, który to Sąd uznał, że art. 12 ust. 1 pkt 4 nie stanowi per se podstawy prawnej nieważności umowy w przypadku stwierdzenia nieuczciwej praktyki rynkowej.

Podstawa prawna nieważności umowy wynika z art. 58 k.c. Należy przyjąć, wedle powołanego judykatu, że czynność prawna dokonana wskutek nieuczciwej praktyki rynkowej, która narusza dobre obyczaje (art. 4 ust. 1) jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Sprzeczność z tymi zasadami należy postrzegać in concreto w kontekście zarzucanej nieuczciwej praktyki rynkowej. Dlatego konieczne jest ustalenie, czy pozwany dopuścił się czynu nieuczciwej praktyki rynkowej przed zawarciem umowy, oraz czy w następstwie jego dokonania doszło do jej zawarcia. Pełnomocnicy obu stron powoływali się na ten judykat, zatem zbędne jest nadmierne cytowanie obszernego uzasadnienia tego orzeczenia. W ocenie Sądu jest to najbardziej spójne systemowo rozwiązanie, pozwalające najpełniej urzeczywistnić uprawnienia konsumenta.

Skoro zatem powód dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej, w następstwie czego doszło do zawarcia umowy, to czynność ta jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, co stanowi również podstawę oddalenia powództwa.

Trzeba oczywiście podkreślić, że rozważania dotyczące uchylenia się pod wpływem błędu oraz nieważności z uwagi na nieuczciwe praktyki rynkowe są niejako konkurencyjne. Bowiem w ujęciu przyjętym przez Sąd w art. 12 ust. 1 pkt 4 mowa jest o nieważności bezwzględnej, a zatem nie można się skutecznie uchylić od nieważnej już czynności prawnej. Z drugiej strony Sąd zdaje sobie sprawę z wątpliwości dot. wykładni ww. przepisu, przyjmując zaś jedynie wzruszalność czynności na jego podstawie to uchylenie się od skutków prawnych takiej czynności prowadziło by dopiero do jej nieważności z mocą wsteczną. Niemniej jednak oba zagadnienia objęte były argumentacją stron stąd Sąd był zarówno uprawniony jak i zobowiązany odnieść się do nich.

W konsekwencji Sąd oddalił w całości powództwo, o czym orzeczono w pkt 1 sentencji wyroku.

Biorąc zatem pod uwagę całkowity wynik sprawy należy stwierdzić, że powód w całości przegrał proces, a w związku z tym na żądanie pozwanej winien jest jej zwrócić koszty procesu poniesione przez powoda (art. 98 § 1 kpc i art. 109 § 1 kpc). Stosownie do art. 98 § 3 kpc w zw. z art. 99 kpc pozwana poniosła łącznie 917 zł kosztów procesu. Na zasądzone koszty postępowania składał się koszt opłaty skarbowej od zarzutów w kwocie 17 zł (k. 39) oraz koszt zastępstwa procesowego w kwocie 900 zł, ustalony w oparciu o treść § 3 ust. 2 w zw. z § 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Wobec powyższej argumentacji Sąd orzekł jak w wyroku.